

Obywatele Ameryki, Rodacy w USA!
Głęboko wstrząśnięci tragedią,
w tych trudnych dniach dla narodu
amerykańskiego, solidaryzujemy się z Wami
Mieszkańcy gminy Sułkowice

SUŁKOWICE



KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 9 (111) 2001 r. Rok XII

ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



Skutki powodzi



Uszkodzona sieć wodociągowa i kanalizacyjna na Zielonej



Zniszczone drogi i chodniki (na zdjęciu ul. Wąska)



Zerwane kładki i mosty koło ul. Kowalskiej



Zalany, uszkodzony budynek niedaleko taryaku

Naprawa szkód



Solidarna likwidacja szkód na drogach w Harbutowicach



"Na taki żywioł nie ma sił"



Naprawa drogi na Jaworze



Przy żwirowaniu dróg były i takie pojazdy

POWÓDŹ - lipiec 2001r. - straty, pomoc, naprawa szkód

Według ostatnich informacji szkody w wyniku lipcowej powodzi poniosły w Małopolsce 145 gmin oraz 16 powiatów. Straty tylko w naszej gminie szacujemy na ok. 25 milionów złotych, z czego w mieniu gminnym na kwotę przeszło 4 milionów złotych.

Kataklyzm ten (tzn. oberwanie chmury), który nastąpił w dniu 25 lipca ok. godz. 19-tej, objął swoim zasięgiem również gminy sąsiednie: Budzów, Maków, Stryszów, Lanckorona. Spowodował powstanie fali powodziowej o polu przekroju strumienia kilkakrotnie większego niż przekrój koryta rzecznej, powodując katastrofalne zniszczenia mostów, kładek, umocnień rzecznych, dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Uszkodzona została sieć energetyczna, telefoniczna, gazowa, wodociągowa i kanalizacyjna. Wiele budynków mieszkalnych i gospodarczych zostało zalanych.

Błyskawicznie zareagował zakład gazowniczy, którego brygady remontowe były już ok. godz. 22 w Sułkowicach, zabezpieczając uszkodzoną sieć oraz doprowadzając ją do sprawności już następnego dnia. Równie szybko zareagowały ekipy TP SA uruchamiając na drugi dzień łączność telefoniczną. Ekipy zakładu energetycznego w ciągu 48 godzin uruchomiły zasilanie pomimo wcześniejszego zalania stacji TRAFO. Akcje strażackie wypompowań wody z piwnic trwały do 27 lipca, zaś wypompowania studni trwają w zależności od potrzeb do dnia dzisiejszego. Koparki z Pow. Zarządu Dróg w Myślenicach oraz ZGK doprowadziły do przejezdności główne ciągi komunikacyjne gminy. W następnych dniach rozpoczęliśmy akcje uruchamiania dojazdów do przysiółków oraz pojedynczych domów.

Odciętych od dojazdu zostało około 20 przysiółków w Harbutowicach, Sułkowicach oraz Biertowicach, duże szkody poniosły drogi dojazdowe do pól, co w środku sezonu żniwnego wymagało natychmiastowej pomocy. Uruchomione zostały akcje żwirowania. Mieszkańcy gminy własnym transportem lub transportem gminnym naprawiali uszkodzone drogi, zasypywano powstałe wyrwy. Jednak do dnia dzisiejszego jeszcze wiele dróg do pól ze względu na powstałe osuwiska, wyrwy jest nadal nie udrożnionych.

Dużą pomoc wyświadczyły nam inne jednostki samorządowe, przedsiębiorstwa, osoby prywatne oddając do naszej dyspozycji bezpłatnie: Urząd Gminy Myślenice - samochód z koparką na trzy dni, RPGK Myślenice - dostarczając beczkowozem wodę dla mieszkańców, Firma DORBUD z Tych p. Markiewicza, p. Różyckiego - oddając do dyspozycji koparkę na okres 7 dni do napraw dróg w Harbutowicach, Żwi-

rownia z Marszowic Tadeusza Stopy - dostarczając 100 m³ żwiru do naprawy dróg, Firma BONARKA - udostępniając bezpłatnie 160 ton kruszywa, czy Firma BUDOSTAL 5 SA, która oddała na 1 dzień koparkę UDS do oczyszczenia z nanosin mostów.

Na założone specjalne konto powodziowe wpłynęło łącznie ok. 10 tys. złotych, między innymi od Firmy Toyota z Warszawy, prezesa Firmy Ochrony Mienia z Krakowa, osób prywatnych z terenu naszego powiatu.

Wystąpiono z wnioskami do właścicieli dróg krajowej, wojewódzkich, powiatowych oraz Małopolskiego Zarządu Rzek o jak najszybsze usuwanie powstałych strat powodziowych. Dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Krakowie gwarantuje, że szkody główne (przed mostem na Zielonej oraz pod pomnikiem Sanguszki w Harbutowicach) zostaną usunięte w pierwszej kolejności jeszcze przed okresem zimowym. Obecnie na obu tych odcinkach trwają prace.

Z dyrekcją Małopolskiego Zarządu Rzek doszło do kilku spotkań. Za priorytetowe i do natychmiastowej realizacji zakwalifikowane zostały i są już w trakcie realizacji: zabezpieczenie brzegu rzeki na dl. 350 m na Zielonej (w tym zabezpieczenie przyczółków mostu w Biertowicach Za Górę), zabezpieczenie rzeki Harbutówki na dl. 450 m k. państwa Dębskich w Sułkowicach, zabezpieczenie zapory rzecznej pod Harbutowicami pod tzw. Tamą.

W drogach powiatowych za priorytetowe uznane zostały naprawy:

- mostu przy „KRAKPOLU” jako ważnej drogi ciągu komunikacyjnego, a także drogi dojazdowej do szkoły; obecnie wykonywany jest projekt tego zadania uwzględniający nasze wnioski co do szerokości jak i przejść dla pieszych,
- ulica 1000-lecia do szkoły podstawowej,
- remont mostu na ul. Ptasznickiej wraz z wykonaniem pogłębienia cieku wodnego od strony południowej tej drogi.

O środki finansowe na likwidację szkód na ujęciu wodociągowym, sieci kanalizacyjnej oraz oczyszczalni ścieków skierowano wnioski do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie, na część pozostałych a planowanych do wykonania w obecnym roku skierowano wnioski do premiera.

Do chwili obecnej gmina nasza nie dostała żadnych środków finansowych na naprawę popowodziową infrastruktury gminnej (dróg, sieci wodociągowej, kanalizacyjnej). Komisje spisowe zakończyły prace spisaniem protokołu całkowitego strat, który zamknął się kwotą 25 milionów złotych, z tego: w infrastrukturze rzecznej 15.460 tys. zł, w drogach wojewódzkich 769 tys. zł, w drogach powiat. 934 tys. zł, w mieniu

gminnym 4.329 tys. złotych. Protokół ten został złożony pełnomocnikowi wojewody d/s usuwania skutków powodzi już 3 sierpnia.

W dniu 21 sierpnia Komisja wojewódzka dokonała weryfikacji wyszczególnionych strat, uznając je na kwotę 4.043 tys. w infrastrukturze gminnej mosty szt. 11 na kwotę 805 tys. zł, kładki szt. 10 na kwotę 290 tys. zł, przepusty szt. 66 na kwotę 122 tys. zł, drogi (+infr. drogowa) km 42.9 na kwotę 2.390 tys. zł, ujęcia wody na kwotę 80 tys. zł, oczyszczalnia ścieków na kwotę 50 tys. zł, sieć kanaliz. 120 mb na kwotę 95 tys. zł, obiekty oświatowe 7 szt. na kwotę 71 tys. zł, boisko sportowe na kwotę 25 tys. złotych, wysypisko śmieci na kwotę 60 tys. zł, inne budynki (Urzędu, OPS) 10 tys. zł.

Straty w mieniu prywatnym dokładnie nie są znane, do końca sierpnia zgłosiły się 252 osoby poszkodowane przez powódź. Ośrodek Pomocy otrzymał środki w wysokości 176 tys. złotych na pomoc osobom poszkodowanym, z pomocy tej skorzystało do tej pory 39 rodzin na kwotę 45,3 tys. złotych. Dla 10 rodzin Firma „WROZAMET” ufundowała lodówki. Materiały budowlane na kwotę 1355 zł (płytki podłogowe, wykładziny) przekazało Starostwo Myślenickie. Na kwotę 75 tys. zł. przekazały dary PCK, PKPS, SI „Ochrona Mienia” z Krakowa. Z pomocy rzeczowej skorzystało 120 osób.

Pozytywnym wynikiem zakończyło się staranie naszej gminy o skierowanie 20 osób w ramach robót publicznych do usuwania skutków powodzi w naszej gminie. Od 27 sierpnia grupa ta podzielona na małe zespoły rozpoczęła akcje porządkowania gminy. Mam nadzieję, że efekty również w tym temacie będą widoczne. Proszę jednocześnie o cierpliwość i zrozumienie – takiego kataklyzmu gmina Sułkowice jeszcze w swej historii nie przechodziła. Środki na odbudowę w budżecie państwa są bardzo skromne – jeszcze wiele gmin, które uciertały w powodzi 1997 roku, do dzisiaj nie otrzymało pomocy.

Wszystkim tym, którzy w tym ciężkim okresie odpowiedzieli na mój apel o pomoc sąsiedzką, wyciągnęli pomocną dłoń, okazali serce, dokładając swoją cegiełkę do tego, że nasza gmina mimo przeżycia tak okropnej katastrofy z dnia na dzień powraca do normalnego wyglądu i funkcjonowania, składam najserdeczniejsze podziękowania. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do strażaków, którzy w tym czasie, bez odpoczynku, czasem z narażeniem życia nieśli pomoc najbardziej potrzebującym, ratując ich dobytek a także broniąc mienie gminy.

Burmistrz Józef Mardaus

ZARZĄD MIEJSKI

Szanowni Państwo!

Okres ostatnich dwóch miesięcy w związku z chorobą, a następnie śmiercią przewodniczącego śp. Józefa Frosztygi był czasem szczególnym dla naszej Rady Miejskiej, był też okresem szczególnym dla naszej gminy w związku z wystąpieniem katastrofalnego oberwania chmury w dniu 25 lipca. To także okres wakacyjny, ale dla Zarządu w związku z naprawą szkód popowodziowych oraz realizowanymi inwestycjami był okresem bardzo pracowitym. Odkryto się w tym czasie 8 posiedzeń Zarządu Miejskiego w większości poprzedzonych otwarciem ofert oraz wyłonieniem wykonawców realizowanych inwestycji. Część zadań inwestycyjnych została już zakończona, pozostałe daleko zaawansowane.

* **Budowa budynku gimnazjum** – inwestycja rozpoczęta w roku ubiegłym z planem oddania do użytku w roku przyszłym. Termin ten na obecną chwilę jest realny, o ile nie wynikną jakieś nieprzewidziane okoliczności. Zaplanowane w tegorocznym budżecie środki zostały już prawie w całości wydatkowane. Na zadanie to dostaliśmy dofinansowanie z kontraktu województwa małopolskiego (stosowne porozumienie zostało podpisane w dniu 1 sierpnia br.). Złożyliśmy wniosek na dodatkowe dofinansowanie z rezerwy budżetu centralnego, jednak ze względu na powstałą dziurę budżetową to źródło wydaje się mało prawdopodobne. Na początku lipca podpisaliśmy z PFRON w Krakowie umowę, zgodnie z którą inwestycja ta, a właściwie jej część tzw. Centrum Rehabilitacji Ruchowej zostanie dofinansowana w 50%. Pierwsza rata tej kwoty już wpłynęła do naszego budżetu. Po uchwale na ostatniej sesji o upoważnieniu Zarządu do zaciągnięcia kredytu na etap wykończeniowy został ogłoszony przetarg – otwarcie ofert w dniu 5 października.

* **Rozbudowa składowiska odpadów komunalnych** – w budżecie zaplanowaliśmy wykup ziemi pod nową część składowiska. Zadanie to zostało zrealizowane już prawie całkowicie. Do wykupu pozostała jeszcze jedna działka, której zakup (mam nadzieję) zostanie sfinalizowany w ciągu najbliższych 2 miesięcy. W dniu 9 lipca podpisaliśmy porozumienie ze Starostwem Powiatowym, w wyniku którego zadanie „Centrum segregacji odpadów” zostanie dofinansowane kwotą przeszło 80 tys. złotych z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska. Informowałem na poprzedniej sesji o przystąpieniu naszej gminy do organizowanego przez NFOŚ konkursu na zagospodarowanie odpadów stałych. W zeszłym tygodniu dostaliśmy odpowiedź, że przesłaliśmy pomyślnie do II etapu i m-cu wrześniu będziemy lustrowani przez komisję z Warszawy.

* **Kolektor sanitarny - magistrała główna do ulicy Smreczyńskiego** – zadanie to zostało zakończone. W ramach tej inwestycji został położony także krawężnik przy odbudowanym pasie drogi oraz wykonane nowe wyścielenie chodnika po przejściu kolektora przy ulicy Zdrowia. Na ogłoszony konkurs także przez NFOŚ na najlepiej rozwiązana gospodarke wodno-ściekową również złożyliśmy wymagane materiały. Jednak w tym wypadku mam świadomość, że szanse na zdobycie dodatkowych środków na inwestycje proekologiczne mamy minimalne. Ściśle z tym tematem powiązane jest zadanie „Kanalizacyjna sieć rozdzielcza w Biertowicach”.

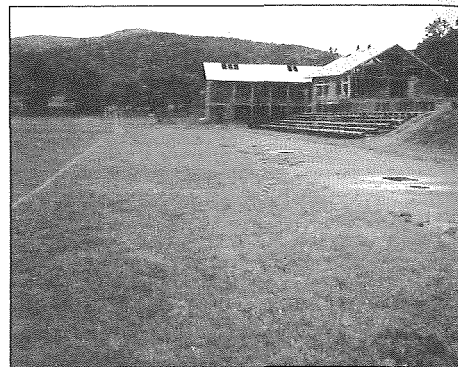
Została opracowana specyfikacja tego zadania oraz ogłoszony przetarg na jej wykonanie. Zadanie to może być wsparte korzystnym kredytem. Karta informacyjna przeszła pomyślnie przez kwalifikację w WFOŚ i GW. Wniosek pełny został złożony końcem sierpnia. Realizację tego zadania zaplanowano do końca kwietnia na przełom roku 2001/2002. Również ściśle z tym tematem wiąże się zadanie „Kanalizacyjna sieć rozdzielcza w Sulkowicach” – specyfikacja tego zadania jest już prawie na ukończeniu.

* **Budowa kompleksu sportowego** – zadanie to zostało podzielone na dwa podzadania. Pierwsze już wykonane – to zabezpieczenie budynku budowy hotelu poprzez nakrycie blachą stalową powlekaną, z orynnowaniem oraz częściowym otynkowaniem. Drugie – wykonanie elewacji hali sportowej z docieplaniem jest w trakcie realizacji. Środki finansowe na tym zadaniu zostaną wykorzystane w całości.

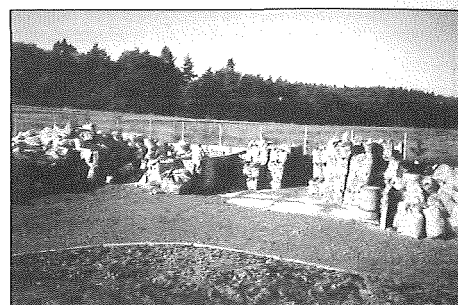
* **Magistralna sieć wodociągowa z zadaniem „Wodociąg lokalny w Krzywaczce”**. W trakcie realizacji jest etap III oraz częściowo etap IV. W trakcie realizacji jest również projekt sieci etapu V – ostatniego obejmującego przysiółek Brzezine oraz połączenie z siecią z ujęcia z Gościbi. W tym temacie czeka nas jeszcze w tym roku wyłonienie wykonawcy oraz realizacja pozostałej części etapu IV. Zadanie to jest do wykonania pod warunkiem, że poprawią się wpłaty mieszkańców do budżetu na tę inwestycję.

* **Zadanie „Magistralna sieć gazowa” wraz z zadaniem „Gazyfikacja Biertowic”** jest w trakcie realizacji. Obecnie wykonywana jest dokumentacja techniczna tego zadania. Realizacja tego zadania wymaga udziału finansowego mieszkańców, ale wielość tego udziału można będzie mówić mając dokumentację, a jeszcze dokładniej po otwarciu ofert przetargu. Na obecną chwilę planujemy rozpoczęcie realizacji tego zadania w IV/I kwartale 2002 roku.

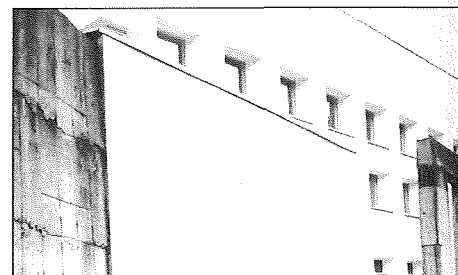
* **Modernizacja Ośrodka Zdrowia**. W okresie maja wyremontowano systemem gospodarczym wszystkie kominy. W m-cu lipca skończono odnowienie elewacji tego budynku oraz w ramach tej inwestycji parking dla samochodów o powierzchni 180 m². Obecnie wykonywane jest jego odwodnienie oraz przygotowywanie zejścia oraz wejść do pomieszczeń piwnicznych przeznaczonych do dzierżawy. Remontowane są także sanitariaty drugiego piętra z holem poczekalni. Zadania te wyczerpują założone w budżecie środki finansowe.



Największa inwestycja gminy rośnie!



Centrum segregacji na wysypisku



Nowa elewacja na południowej stronie hali



Dobudowa hotelu już nie straszy!



Nowe wejście do pomieszczeń Ośrodka Zdrowia

* **Realizacja inwestycji drogowych** jest już właściwie na etapie końcowym. Wykonawca nakładek „Powiatowe Przed. z Myślenic” zgłosiło asfalty do odbioru technicznego.

* **Droga Kowalska-Partyzantów:** dokonano wykupu terenu (do wykupu pozostała jeszcze jedna działka o pow. 3 ary). W dniu 29 sierpnia rozstrzygnięto przetarg na wykonanie projektu tej drogi.

* **Chodnik ul. 1-Maja:** zgodnie z podpisanym porozumieniem jest to zadanie dwuletnie zamykające się kwotą ok. 270 tys. złotych. Jednak jeżeli zostanie dotrzymane porozumienie WZD-TPSA-Gmina, zostanie sfinalizowane jeszcze w tym roku.

* **Chodnik przy drodze wojewódzkiej w Rudniku** został wykonany siłami ZGK, zostały zaasfaltowane poszerzenia na koszt WZD oraz wyasfaltowane przy kładzeniu nowej nawierzchni asfaltowej na drodze wojewódzkiej w Rudniku.

* Zostały rozstrzygnięte **przetargi na projekty chodników w Sułkowicach, Biertowicach, Rudniku oraz Harbutowicach**. W dniu 31 sierpnia zostały złożone w WZD w Krakowie wnioski o zawarcie umów w roku przyszłym na ich wspólna realizację.

* **Oświetlenie w Rudniku oraz w Harbutowicach** zostały wykonane.

* **Inwestycje na obiektach oświatowych** przedstawiono na str.

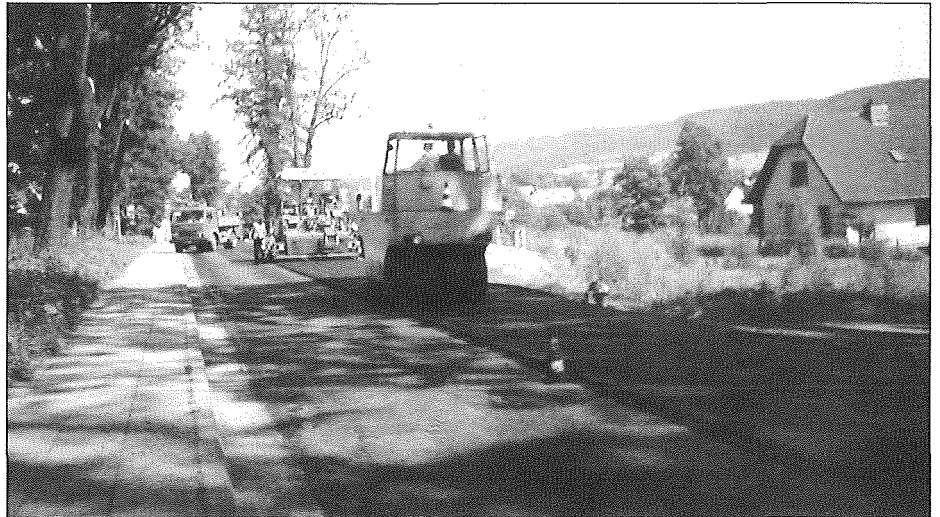
* Realizując uchwały Rady dotyczące zbycia składników **mienia gminnego**, dokonano ich wyceny, ustalono ceny wywoławcze oraz ogłoszono przetargi. Na zorganizowanym spotkaniu z mieszkańcami DN w Krzywaczce przedstawiono tok zbycia mieszkań komunalnych.

* Ważnym wydarzeniem było podpisanie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji porozumienia w sprawie zasad i warunków realizacji „**Programu Rozwoju Instytucjonalnego**” w naszej gminie. Realizacja tego programu zaplanowana jest na okres dwóch lat. Efektem wdrożenia tego programu ma być lepsza, bardziej efektywna praca urzędu, dostosowanie do procedur unijnych.

* Ukazały się **foldery** promocyjne o naszej gminie.

* Promocją naszej gminy był udział w 25 Targach Sztuki Ludowej „**CEPELIADA**” na Krakowskim Rynku. Gminę reprezentował zespół „**Dudy**” oraz „**Elegia**”, która reprezentowała także gminę na III powiatowych dożynkach „**Pcim 2001**” połączonych z obchodami 650-lecia tej miejscowości.

Burmistrz
Józef Mardaus



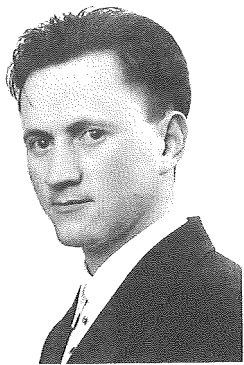
Nowa nawierzchnia drogi wojewódzkiej przez Rudnik



Modernizacja ulicy Zdrowia



“Elegia” na krakowskim Rynku



Przed wszystkim pomóc innym

(rozmowa z nowym przewodniczącym Rady Miejskiej Marianem Prządka)

Pozostał jeszcze rok do końca kadencji obecnej rady. Jakie problemy przed nią stoją?

- Wiele spraw będziemy kontynuowali, zwłaszcza budowę gimnazjum, które powinno przyjąć uczniów we wrześniu przyszłego roku. Obecnie najważniejszym problemem jest usuwanie skutków lipcowej powodzi. Oczywiście przywrócenie stanu sprzed lipca potrwa dłużej niż nasza kadencja.

- Został Pan przewodniczącym na ostatniej sesji. Proszę przedstawić swoją pracę na tym stanowisku przez te dwa tygodnie.

- Miałem dwa dyżury (5 i 12 **K**) w sali obrad Urzędu Miejskiego...

- Czy przyszedł jakiś mieszkaniec gminy?

- Przyszło wielu ludzi. Niektórzy występowali w imieniu sąsiedzkiej grupy. Prosimy przede wszystkim o pomoc przy usuwaniu skutków powodzi, np. naprawy dróg. Jak wiadomo, straty są duże i każdy chciał, by to właśnie koło jego domu natychmiast naprawiono drogę. Dysponowaliśmy jedną koparką, która pracowała

przez całe dnie. Załatwiliśmy więc większość wniosków, pozostałe są realizowane. Spotykałem się również z mieszkańcami Rudnika (najczęściej po niedzielnej Mszy Św.) i sołtysami z Harbutowic i Rudnika. Większość spraw załatwiamy od razu, inne muszą nieco poczekać. Mieszkańców tych miejscowości proszę o cierpliwość, gdyż jak powiedziałem, straty powodziowe są duże, a pieniędzy wciąż brakuje.

1 września odbył się festyn w Rudniku. Grał mój zespół muzyczny. Dziękuję mieszkańcom Rudnika, sponsorom, że licznie przyszli na festyn, z którego dochód przeznaczono na potrzeby miejscowej szkoły.

2 września uczestniczyłem w uroczystości kombatantów w Sułkowicach i na Gościb.

Na początku września spotkałem się z b. ministrem Tadeuszem Syryjczykiem, który w ramach kampanii wyborczej przebywał w Sułkowicach. Omówiliśmy najważniejsze problemy naszej gminy.

Zapraszam w każdą środę w godz. 9 – 15 (sala obrad Urzędu Miejskiego) wszystkich mieszkańców miasta i gminy. Można również wtedy zatelefonować na nr. UM: 273 20 75 i 273 25 84. Podaję także nr prywatnego telefonu komórkowego: 608 73 55 57.

- Wiem, że interesuję się Pan muzyką. Proszę o sobie coś powiedzieć.

- Ukończyłem szkołę muzyczną I stopnia, ale o muzyce może porozmawiamy w niedzielę po odpuście w Harbutowicach. Z wykształce-

nia jestem mechanikiem maszyn i urządzeń przemysłowych. Moja żona Agnieszka pracuje jako pedagog szkolny w Rudniku. Mamy rocznego synka Huberta.

- Słyszałem o pańskiej działalności charytatywnej...

- Jestem członkiem międzynarodowej organizacji charytatywnej Stichting CHOE, która niesie pomoc domom dziecka i szkołom na Ukrainie.

- Na pewno naszych Czytelników zainteresowałaby ta organizacja. Czy przy następnym wywiadzie opowie Pan o działalności charytatywnej?

- Myślę, że na koniec bieżącego roku, kiedy będziemy planować budżet gminy, chętnie sobie porozmawiamy również o tej pomocy.

- Śp. Przewodniczący Józef Frosztęga, jak wiadomo, był człowiekiem życzliwym, stał się pomocą innym. Na zakończenie naszej rozmowy zostawiłem pytanie: Czym się Pan kieruje w swej pracy radnego, przewodniczącego?

- Wzorem nieodżałowanej pamięci mego poprzednika pragnę pomagać mieszkańcom gminy, chcę im prosto spojrzeć w oczy. Najważniejsze to mieć czyste sumienie.

- Dziękuję za rozmowę.

Stefan Bochenek

Z obrad Rady Miejskiej

XXXVII sesja Rady Miejskiej odbyła się w dniu 30 VIII 2001 r. Poprzedzona została Mszą Św. za spójność duszy śp. Józefa Frosztęgi - przewodniczącego Rady Miejskiej od 1998 r. W nabożeństwie tym uczestniczyli prawie wszyscy radni, rodzina i mieszkańcy gminy.

Sesja, która odbyła się w świetlicy Ośrodka Kultury, rozpoczęła się minutą ciszy - poświęconą uczczeniu pamięci zmarłego przewodniczącego. Radni stwierdzili wygaśnięcie mandatu radnego w okręgu wyborczym nr 2 w Sułkowicach wskutek śmierci Józefa Frosztęgi oraz dokonali wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej, którym w głosowaniu tajnym wybrany został p. Marian Prządka. Następnie radni dokonali wyboru wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, którą również w tajnym głosowaniu wybrana została p. Stanisława Piątkowska.

Przewodniczący wszystkich Komisji Rady złożyli informacje o pracy w okresie międzysesyjnym, w których przeważała informacja o wykonaniu budżetu za I półrocze br. Obszerne informacje o pracy Zarządu Miejskiego w okresie międzysesyjnym oraz z realizacji uchwał rady przedstawił p. burmistrz.

Głównym tematem sesji była informacja burmistrza o przebiegu akcji powodziowej i szkodach wyrządzonych przez powódź. W dyskusji na ten temat, która trwała prawie 2 godziny, radni i miesz-

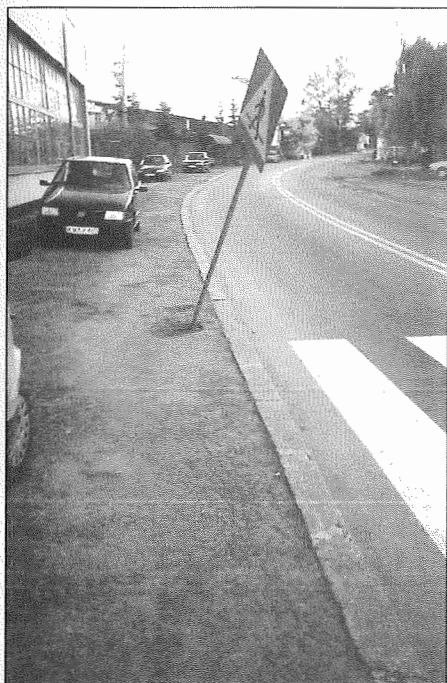
kańcy gminy przedstawili tragizm tamtych dni na terenie gminy zwracając szczególną uwagę na skutki powodzi, konieczność remontu dróg, zniszczonych mostów i budowy kładek pieszych. Złożyli również podziękowanie burmistrzowi, z-cy burmistrza, pracownikom OPS i strażakom za osobiste zaangażowanie w czasie akcji i sprawne kierowanie Gminnym Komitetem Przeciwpowodziowym.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z-cy burmistrza p. Władysławy Kołodziejczyk o przygotowaniu placówek oświatowych do nowego roku szkolnego z uwzględnieniem realizacji inwestycji i remontów w placówkach oświatowych. Zwrócono uwagę, że obecny rok kończy pewien etap reformy edukacji. Kolejny etap to egzaminowanie uczniów, a więc szkoła podstawowa kończyć się będzie egzaminem ogólnym. Pilotażowy egzamin ma być wprowadzony do gimnazjum z dwóch przedmiotów: języka polskiego i matematyki, który odbędzie się w październiku. Końcowy egzamin będzie zaś w maju.

Trzecim głównym tematem sesji było przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za I półrocze br. Radni w materiałach na sesję otrzymali informację z wykonania planu dochodów i wydatków oraz gospodarki pozabudżetowej za I półrocze br. W uzupełnieniu informacji burmistrz szczegółowo omówił realizację inwestycji na terenie gminy w I półroczu 2001 r. Podkreślił między innymi, że w związku z niskimi wpływami dochodów realizowanymi przez Ministerstwo Finansów (gdzie wpływy wyniosły zaledwie 35% zapowiadanych cięć budżetowymi jak również z doświadczeniami zeszłorocznymi – wówczas niedobór w tym dziale sięgnął 12%) jak również stosunkowo niskim wykonaniem dochodów własnych, np. w podatku od nieruchomości, zachodzi obawa, że na koniec roku dochody nie zostaną wykonane i niedobór może zamknąć się kwotą nawet 600 tys. zł. Zarząd Miejski podjął więc decyzję o okresowym wstrzymaniu dwóch zadań inwestycyjnych: rozbudowę oczyszczalni ścieków,

(dokończenie na następnej stronie)

Czy tak powinno być? Czy nas na to stać?



Z obrad Rady Miejskiej

(dokończenie ze str. 6) gdzie jest zaplanowana kwota 50 tys. zł na wykonanie dokumentacji nowego modułu oraz oświetlenie rynku. Myśli się także o uzyskaniu dochodów ze sprzedaży składników majątkowych. Pozostałe zadania inwestycyjne w części zostały już zakończone, bądź też są daleko zaawansowane.

W wyniku obrad radni podjęli 12 uchwał, z których 3 dotyczyły spraw kadrowych, pozostałe zaś zmian w Statucie Gminy, uchwalenia Regulaminu Organizacyjnego Urzędu, zagwarantowania środków finansowych w budżecie 2002 r. na realizację programu „System kontroli i likwidacji strat wody w wodociągach”, zmian w planie dochodów i wydatków w budżecie 2001 r., wystąpienia z wnioskami o dotację i pożyczkę ze środków Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Burmistrz p. Józef Mardaus udzielił odpowiedzi na wnioski i interpelacje zgłoszone na poprzedniej sesji. Wnioski i interpelacje zgłaszane były przez radnych w toku obrad, a dotyczyły głównie usuwania szkód powodziowych. Burmistrz na bieżąco udzielał na nie odpowiedzi. (MS)

List: Panie redaktorze! Napisz pan wreszcie o zniszczeniach, które robią małośni.

Rozmowa: Napisz o zbezczeszczeniu odnowionych figur św. Floriana i św. Jana Nepomucena.

Odpowiedź:

1. Zdjęcia nie wymagają komentarza. Jest tylko wymowny tytuł.
2. Sulkowicka policja wykryła sprawców tego haniebnego czynu. W następnym numerze zamieścimy informację komendanta policji w Sulkowicach.

W PROFICIE „Klamrę” kupicie!

Zdarza się, że Czytelnicy nie mogą kupić „Klamry”, ponieważ jej zabrakło w pobliskich sklepach (np. w Sulkowicach poprzedni nr rozszedł się błyskawicznie mimo zwiększonego nakładu).

Zapraszamy do księgarni „Profit”, ul. 1 Maja przed rynkiem w Sulkowicach – tam można kupić archiwalne numery gazety, których redakcja ma niewielki zapas.

Sprawozdanie z przygotowania placówek oświatowych do realizacji ustawowych zadań w roku szkolnym 2000/2001

Rozpoczynający się rok szkolny 2001-2002 zamyka wprowadzanie reformy oświaty w szkołach prowadzonych przez samorząd gminy. Od 1 września funkcjonować będzie w pełnym wymiarze gimnazjum, co spowoduje wzrost liczby oddziałów w tej szkole do 32 i wzrost zatrudnienia kadry nauczycielskiej do 65 osób. Strukturę organizacyjną szkół w naszej gminie przedstawiają poniższe zestawienia.

	liczba uczniów	oddziałów
SP Biertowice	103	6
SP Harbutowice	171	8
SP Krzywaczka	149	6
SP Rudnik	333	16
SP Sulkowice	614	26
Gimnazjum	711	32
Razem	2084	94

Jak wynika ze statystyki w nadchodzącym roku szkolnym kształcić się będzie w naszych szkołach 2084 uczniów tj. o 9% więcej niż w roku ubiegłym. Spowoduje to dalsze utrudnienia w ich funkcjonowaniu. Aby nie wydłużyć procesu kształcenia do późnych godzin popołudniowych uczniowie gimnazjum (klasy młodzieży z Harbutowic i Biertowic) część lekcji będą realizować w obiektach szkół podstawowych swoich miejscowości. To rozwiązanie spowoduje, że nauka w gimnazjum kończyć się będzie o godzinie 18. Wydłuży się jednak praca szkół, które grzecznościowo odstąpią część swoich pomieszczeń dydaktycznych dla gimnazjum. Cieszy jednak to, że trudną sytuację lokalową rozumieją wszyscy.

Dowóz młodzieży do gimnazjum na zasadzie sprzedaży biletów miesięcznych świadczył będzie jak w roku ubiegłym PKS, przewoźnik wybrany w drodze przetargu. Ponieważ w tym roku szkolnym wzrasta liczba dowożonych uczniów z 89 do 142, zwiększy się również ich koszt dowozu.

Bieżący rok szkolny stabilizuje zatrudnienie kadry pedagogicznej w naszej gminie. Struktura zatrudnienia przedstawia się następująco: -liczba nauczycieli w szkołach podstawowych: 112, -liczba nauczycieli w gimnazjum: 65, pracownicy administracyjno-obslugowi: -w szkołach podstawowych: 43, -w gimnazjum: 11,5. Należy podkreślić, że zatrudnienie pracowników obsługi pozostaje na poziomie roku ubiegłego.

Do pracy z uczniami w bieżącym roku szkolnym przystąpią nauczyciele posiadający pełne kwalifikacje zawodowe. Nie przewiduje się problemów kadrowych także w nauczaniu języków obcych. Większość zatrudnionych nauczycieli to nauczyciele mianowani (122). Pracująca w lipcu komisja egzaminacyjna przeprowadziła egzamin dla czterech nauczycieli ubiegających się o awans na nauczyciela mianowanego z wynikiem pozytywnym dla zaintereso-

wanych. Odbyły się też w szkołach egzaminy o awans na nauczyciela kontraktowego. Awans uzyskało 4 nauczycieli.

Od nowego roku szkolnego zmieni się skład kadry kierowniczej szkół. W związku ze wzrostem ilości oddziałów w gimnazjum powstaje drugi etat zastępcy dyrektora. Na stanowisko to powołano Dorotę Moskal nauczycielkę biologii. W związku z rezygnacją Danuty Kostowal-Suwaj ze stanowiska zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej w Sulkowicach na wniosek dyrektora Danuty Dyląg powołano na zastępcę dyr. Halinę Przaleń nauczycielkę wychowania fizycznego. Danucie Kostowal-Suwaj należą się szczególne podziękowania za ogrom pracy jaki wniosła do szkoły w trakcie piastowania tej funkcji. Pełna energii, oddana dzieciom Danusia zrealizuje się na pewno w pracy z dziećmi sprawnymi inaczej tak dobrze jak na stanowisku piastowanym przez rok.

W nowym roku szkolnym zmienia się struktura organizacyjna placówek oświatowych w Krzywaczce. Dyrektorem powołanego uchwałą Rady Zespołu Placówek Oświatowych został Marek Lijewski dyrektor szkoły. Wprowadzona reorganizacja pozwoliła dokonać oszczędności w zatrudnieniu. Od 01.09. uległy likwidacji dwa etaty: dyrektora przedszkola i pracownika obsługi. Jest to oszczędność rzędu 40000 zł. w skali roku. Większe wystąpią z chwilą przeniesienia przedszkola do obiektu szkoły.

Realizując Samorządowy Program na Rzecz Osób Niepełnosprawnych wprowadza się z dniem 01.09. pierwszy oddział klasy integracyjnej w Szkole Podstawowej w Sulkowicach. Pracę w tym zespole podejmą Danuta Kostowal-Suwaj i Agata Kopacz. W następnych latach powstawać będą kolejne zespoły. Utworzenie tego oddziału to także realizacja prośby rodziców dzieci niepełnosprawnych. Wynikające z tego korzyści należy rozpatrywać w aspekcie moralnym jak i materialnym.

Finanse szkół

Realizacja budżetów szkół, wyodrębnionych wg ustalonych zasad na początku roku szkolnego za pierwsze półrocze jest wyższa od 50%. Wysokie wykonanie planu w szkołach podstawowych w pierwszym półroczu jest wynikiem między innymi:

1) wypłatą 13 pensji z początkiem roku budżetowego;

2) kilku nauczycieli przebywało na urloпах dla podratowania zdrowia, czego powodem było podwójne zatrudnienie;

Realizacją funduszu plac w zwiększonym zakresie, gdyż niektórzy nauczyciele uzupełniający etat w gimnazjum opłacani byli z funduszu plac szkół podstawowych.

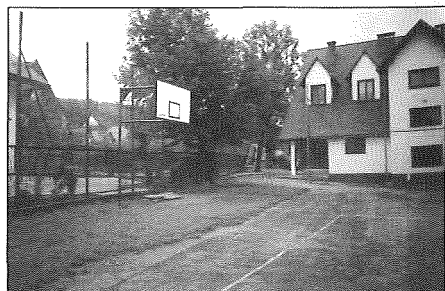
Należy podkreślić, że gmina wywiązuje się na bieżąco ze wszystkich zobowiązań finansowych wobec pracowników oświaty.



Kolejne rozpoczęcie roku szkolnego w Harbutowicach



Nowe pokrycie dachu na hali sportowej w Krzywaczce



Zabezpieczenie boiska sportowego w Biertowicach

PRZEDSZKOLA

Od nowego roku szkolnego trzy przedszkola funkcjonować będą w Zespołach Placówek Oświatowych. Zmiana organizacyjna ich funkcjonowania nie pociągnie za sobą zmiany finansowania. W dalszym ciągu główne środki finansowe na ich utrzymanie pochodzą z budżetu gminy. Pod zarządem jednego dyrektora łatwiej i skuteczniej będzie można wykorzystywać fundusze pochodzące z różnych źródeł finansowania. W bieżącym roku na skutek spadku liczby dzieci zapisanych do przedszkola zmniejszyła się liczba oddziałów w Biertowicach o jeden i Harbutowicach o jeden.

Konsekwencją tego jest ograniczenie zatrudnienia zarówno kadry pedagogicznej jak i obsługi. W porównaniu do roku ubiegłego ograniczeniu uległy dwa etaty nauczycielskie i dwa etaty obsługi.

Strukturę przedszkoli przedstawia tabela:

	liczba dzieci	oddziałów
PS Biertowice	17	1
PS Harbutowice	24	1
PS Krzywaczka	41	2
PS Rudnik	64	3
PS nr 1 S-ce	90	4
PS nr 2 S-ce	95	4
PS nr 3 S-ce	51	2
Razem	382	17

W następnym roku planuje się dalsze zmiany organizacyjne polegające na utworzeniu Zespołu Placówek Oświatowych ze szkoły i przedszkola w Rudniku z jednoczesnym przeniesieniem jego siedziby do szkoły. Zaistnieje także konieczność przeprowadzenia dogłębnej analizy zmiany formy własności jednego przedszkola w Sułkowicach.

Nowa klasyfikacja budżetowa wyodrębniła na krótko klasy zerowe z budżetu przedszkoli. Od 1 07. budżet przedszkoli znowu stanowi jedną całość. Taka huśtawka w klasyfikacji powoduje, że wskaźnik procentowy wykonania budżetu za pół roku jest znacznie zaniżony. Generalnie nie powinien być wyższy od 50%. Trudna sytuacja przedszkola w Krzywaczce po reorganizacji powinna się w drugiej połowie roku stabilizować.

PUNKT KONSULTACYJNY PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ

Od 01.09. czynny będzie punkt konsultacyjny poradni psychologiczno-pedagogicznej w ośrodku zdrowia. Zgodnie z ustaleniami z dyrektorem poradni panią Marią Kęsek-Brożek poradnia poszerza zakres swojej działalności na naszym terenie proponując następujące etaty:

8 godzin pracy tygodniowo psychologa – Marii Zdybał, 6 godzin pracy tygodniowo psychologa – A. Tomaszewskiej-Wójcik, 6 godzin tygodniowo pracy logopedy – L. Qasho, 5 godzin pracy tygodniowo punktu konsultacyjnego dla rodziców, 3 godziny pracy tygodniowo reedukatora do spraw dysleksji.

Zarząd oddał do dyspozycji poradni nieodpłatnie dwa pomieszczenia. Wypożyczenie sprzętu podstawowy oraz narzędzia badawcze zapewnią szkoły. W przyszłości planuje się poszerzać pracę poradni a miejscem docelowym będzie dla niej nowobudowane centrum rehabilitacji.

REALIZACJA INWESTYCJI I REMONTÓW W PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH

Największą inwestycją oświatową jest budowa gimnazjum. W trakcie wykonywania jest stan surowy otwarty. Obecnie trwa procedura przetargowa, na wykończenie tej inwestycji. Jeżeli przetarg przebiegnie bez zakłóceń to jeszcze w tym roku możliwe będzie rozpoczęcie etapu drugiego tej budowy. Należy podkreślić, że pod koniec lipca spłynęła pierwsza rata środków PFRON na budowę centrum.

Bez zakłóceń przebiegają prace modernizacyjne na obiekcie Szkoły Podstawowej w Sułkowicach. Wymienione zostało pokrycie dachowe nad salą gimnastyczną oraz wykonana izolacja pionowa ścian i drenaż po stronie północnej budynku. Ponadto w sali gimnastycznej zostały wymienione grzejniki c.o. dokonano malowania ścian oraz wymieniono okna w sali lekcyjnej nr. 34. Planuje się jeszcze docieplić i wykonać elewację części remontowanej budynku. To zadanie jest w trakcie przetargu. Otwarcie ofert nastąpi 29 08. 2001 r. Zakończyła się również modernizacja Szkoły Podstawowej w Rudniku. Dokonano tam wymiany stolarki okiennej w salach dydaktycznych I i II piętra oraz sanitariatów o powierzchni 190 m². Ponadto przeprowadzono remont sanitariatów I piętra i parteru.

Zakończył się drobny remont w przedszkolu nr. 1 w Sułkowicach. Wymieniony został i ocieplony strop nad pomieszczeniem dydaktycznym oraz pomalowano całą salę.

Na remont placówek oświatowych, w których realizowany jest program alkoholowy, przeznaczone zostały środki finansowe za które wykonano:

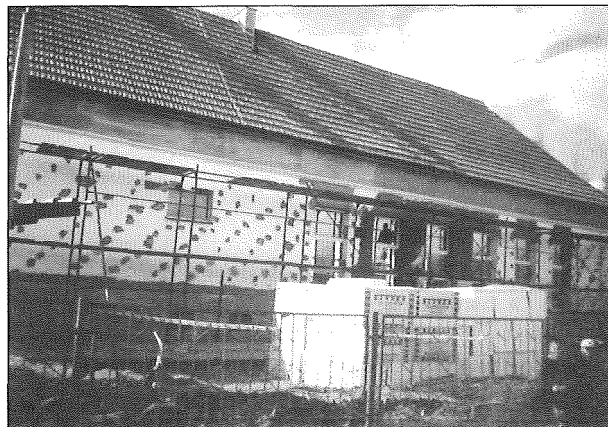
dach z papy termozgrzewalnej na sali gimnastycznej w Krzywaczce, stolarkę okienną / PCV z szybą bezpieczną w sali gimnastycznej w szkole podstawowej w Sułkowicach, stolarkę okienną z PCV z szybą bezpieczną w sali gimnastycznej w szkole podstawowej w Rudniku, zabezpieczenie boiska sportowego w szkole podstawowej w Biertowicach. Do realizacji pozostał zakup komputerów do szkoły podstawowej w Harbutowicach.

Kataklizm powodzi, który dotknął gminę, nie oszczędził również placówek oświatowych. Wynikłe szkody usunięte zostaną w większości jeszcze w wakacje głów-

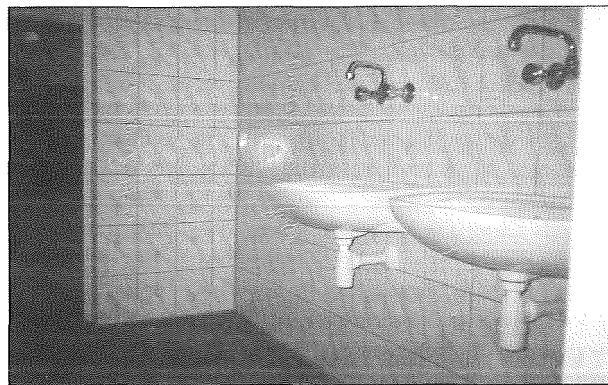
nie za pieniądze pochodzące z odszkodowania wypłaconego przez firmę ubezpieczeniową. Jednak wymiana podłogi w sali lekcyjnej w szkole podstawowej w Sułkowicach oraz piec c.o. w przedszkolu nr. 1 przeciągnie się w czasie.

W bieżącym roku szkolnym przeznaczono znaczną sumę na zadania inwestycyjne obiektów oświatowych. Do chwili obecnej większość zadań została zrealizowana a poniesione koszty wynoszą 924.810 zł. W dalszym ciągu realizuje się budowa gimnazjum. Jeżeli los będzie łaskawy to należy żywić nadzieję, że w następnym roku szkolnym w budynku tym rozpocznie się nauka.

Władysława Kolodziejczyk



Ostatni etap generalnego remontu sali gimnastycznej w Sułkowicach



Estetyczne sanitariaty w SP Rudnik



Nowe okna w sali gimnastycznej w Rudniku

KOMBATANCI OFICERAMI



Kombatanci z Sulkowic

– Roman Bargiel, Stanisław Chudoba, Stanisław Kania, Eugeniusz Pitala, Władysław Rusek, Stanisław Ziembła oraz z Biertowic Władysław Śliwa i z Krzywaczki Franciszek Bartosz – otrzymali nominacje na stopnie oficerskie.

O relację z uroczystości redakcja poprosiła Stanisława Ziembłę, który sobie zastrzegł, aby nie dokonywać żadnych skrótów. Oczywiście nie skracamy nadesłanego tekstu.

W niedzielę 2 września br. kombatanci koła sulkowickiego uroczystość świętowali z okazji nadania ośmiu kombatantom stopnia oficerskiego. W tej rzadkiej uroczystości wzięły udział władze Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych Zarządu Okręgu w Krakowie, której to grupie przewodniczył Prezes P. Józef Kopczyński. Przybył Starosta Powiatu Myślenickiego P. Ignacy Paniak. Władze Miasta i Gminy Sulkowice reprezentował Burmistrz P. Józef Mardaus, Wiceburmistrz P. Władysław Kołodziejczyk i Przewodniczący Rady Miejskiej P. Marian Przala. Do wręczenia tych nominacji z Urzędu Wojska Polskiego przybył Komendant WKU Kraków-Podgórze P. Plk Krajewski.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w Urzędzie Miejskim w Sulkowicach, którą to starannie przygotowali pracownicy Urzędu. Bardzo uroczystość odbyło się wręczanie tych nominacji, towarzyszyły w tym koleżanki z naszego koła i kombatanci. Uroczystość była zaplanowana na godz. 14-tą. Po wręczeniu nominacji Urząd Miejski przygotował mały poczęstunek, po lampce szampana, a także ciasteczko i paluszki. Podczas tego wielkie gratulacje dla oficerów Wojska Polskiego, naturalnie w stanie spoczynku.

Następnie Pan Prezes Józef Kopczyński wspominał, ile to poświęceń, zdrowia i życia poniósł nasz Naród, a ci dzisiaj nominowani na stopnie oficerskie są jako symbole owych czasów.

Przew. komisji weryfikacyjnej przy Woj. Zarządzie P. Kosobucki wspominał, jakie to były drogi po wojnie do kraju, do Polski.

Pan Burmistrz opowiedział historię o kombatantach, którzy przeżyli i wrócili i że nie najlepiej im się powodzi.

Również Pan Starosta w swym wystąpieniu ubolewał, że tak późno się odbywa dzisiejsza uroczystość, kiedy się patrzy na tych bojowników w tak podeszłym wieku.

Ziembła Stanisław w swym wystąpieniu krótko podziękował Kancelarii Prezydenta oraz władzom Woj. Zarządu, którzy przyczynili się do dzisiejszej uroczystości.

Stanisław Ziembła w swym wystąpieniu krótko podziękował Kancelarii Prezydenta oraz władzom Woj. Zarządu, którzy przyczynili się do tej uroczystości. Mówił przykładowo, jak polski żołnierz wybierał różną drogę do Polski. Wymienił kol. Władysława Ruska, którego losy wojny powadziły poprzez łagry i stepy rosyjskie, przez Iran, Bliski Wschód i do Włoch, gdzie przypadło mu pod gradem kul wdrapywać się na górę Monte Cassino. Również kol. Roman Bargiel był męczony w rosyjskich łagrach, skąd udało mu się wydostać i dotrzeć do Anglii, do dywizjonu lotniczego. W swym wywodzie Ziembła wspomina o swej najkrótszej drodze do Polski. Zacząłem w 1939 r. od ciężkich walk w Pszczynie i okolicy, a w 1945 od Katowic przez Gliwice, Głucholazy, Nysę Kłodzką i w stronę Budziszyna. Zacząłem w 12 pp., a kończyłem z 44 pp. 13 dyw. 2-giej Armii Wojska

Polskiego do grudnia 1945 r. taka to, moi drodzy, krótka historia trzech żołnierzy, którzy szukali swej drogi do Polski.

Następnie po tym zaplanowanym programie uczestnicy tej uroczystości wyjechali na Gościbę, gdzie podczas okupacji były wielkie zgromadzenia partyzanckie, którym w imię pamięci postawiono obelisk z trzech kamieni. Po przybyciu na miejsce złożono pod tym głazem kwiaty i zapalono znicze oraz odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła”. Echo tego hymnu odbiło się o otaczające góry, lasy i skały.

Kombatanci starym zwyczajem przygotowali ognisko, na którym Goście i kombatanci opiekali specjalnie zrobione kiełbaski. Były bardzo smaczne. Popijali wodą źródlaną, którą sympatycy kombatantów przynieśli w kilku butelkach.

Napracował się Prezes naszego koła Pitala. Całość uroczystości była jego zasługą. Całe zaopatrzenie wozził w swym samochodziku do Urzędu i na Gościbę.

Stanisław Ziembła



Józef Ostafin (1894-1947)

2. W Gimnazjum św. Anny w Krakowie (dokończenie z nr. 8)

Szybko minęły dwa miesiące wakacji i nadszedł wrzesień 1906 roku. Wiadomo już było wcześniej, gdzie świeżo upieczony gimnazjalista będzie mieszkał. Stancję znalazł mu ksiądz Kudłacik u pani Banachowej, matki starszego o Józka o dwa lata Stefana Banacha, późniejszego słynnego matematyka, twórcy lwowskiej szkoły matematycznej. Józek miał tam miejsce do spania i zapewniony częściowy wikt.

Kiedy w dniu 3 września nastąpiło uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego, młody Ostafin mógł się przekonać, że oprócz chłopców pochodzących z bogatych krakowskich domów, jest również duża grupa jemu podobnych – synów rolników z podkrakowskich wsi. Gimnazjum św. Anny było jedną z najstarszych szkół w Polsce. Założone w 1588 roku, po 1617 roku nazywało się Kolegium Nowodworskiego (od nazwiska jego fundatora Bartłomieja Nowodworskiego), później nosiło nazwę Gimnazjum św. Anny (z uwagi na nazwę ulicy, przy której mieścił się budynek szkoły), potem po roku 1928 wrócono do pierwotnej nazwy. W tej sławnej szkole rozpoczęła naukę Józef Ostafin, syn kowala z Sułkowic. Ubrany w nowy mundur szkolny, skrojony na wzór austriackiego wojskowego munduru, z wysokim sztywnym kołnierzykiem, na którym widniał jeden srebrny pasek pierwszoklasisty, dumnie przystąpił próg szkoły. Dyrektorem szkoły był wówczas Leon Kulczyński, dr filozofii, doc. UJ, c. k. radca rządu, członek Akademii Umiejętności. Dyktował on szkole aż do 1922 roku i był żegnany jako ten, który mimo nacisków niezłomnie utrzymywał w szkole ducha polskości. Gospodarzem klasy I (46 uczniów) był nauczyciel łaciny Seweryn Hammer, a rysunku uczył znany malarz Stanisław Tondos.

Do głównych przedmiotów należał wtedy języki polski i niemiecki, matematyka, historia i geografia. Religii uczył ksiądz Stanisław Rospond. Była w tym czasie jeszcze obowiązkowa kaligrafia, stenografia, śpiew i gimnastyka, na którą kładziono duży nacisk, bo oprócz zajęć w sali gimnastycznej 3 razy w tygodniu były zajęcia na Błoniach i w „Sokole”. Józek wziął się ostro do nauki i na spacer po mieście nie znajdował wiele czasu. W porównaniu bowiem z kolegami z Krakowa mógł mieć duże braki. Zapewne nie było mu łatwo w tym pierwszym roku życia w samodzielnych warunkach, w dużym mieście, z dala od rodziny.

Nie zachowało się pierwsze świadectwo Józefa Ostafina. Tym niemniej przyjeżdżając do domu na wakacje przywiózł świadectwo wystarczająco dobre, żeby rozwiać nadzieje ojca na rezygnację z dalszej nauki i powrót do kuźni. I wtedy stała się rzecz dziwna. Chłopiec dostał od ojca lanie za świadectwo promujące go do drugiej klasy.

Ucząc się w drugiej klasie, Józek mieszkał jeszcze u Banachów. Później przeniósł się za sprawą swojego katechety ks. Antoniego Bystrzanowskiego do bursy znajdującej się pod opieką kardynała Puzyny, do tzw. Małego Seminarium. Opłata szkolna wynosiła wtedy 10 koron za półrocze, biedniejsi byli z niej zwalniani na podstawie świadectwa ubóstwa. W późniejszych latach – jak wiadomo z rodzinnych przekazów – młody Ostafin dorabiał sobie korepetycjami i pomagała mu także najstarsza siostra Maria. W roku 1906 i latach późniejszych, młodzież i nie tylko młodzież, zafascynowana była nową grą – piłką nożną. Piłkę kopano wszędzie, głównie na krakowskich Błoniach. Powstały pierwsze drużyny piłkarskie: „Wisła” i „Cracovia”. Józek całe życie był wiernym kibicem tej ostatniej.

W drugiej klasie Józek nawiązał żywą przyjaźń z niektórymi kolegami ze szkoły, z których kilku w przyszłości pozostanie jego najwierniejszymi przyjaciółmi. Niestety jeden z nich, Jerzy Czerwiński zginął wkrótce w czasie I wojny światowej. Ich przyjaźń rozszerzyła się na całą rodzinę Czerwińskich. Jerzy, jeden z najlepszych uczniów w klasie, zapraszał często kolegę do swojego domu rodzinnego, do dworu w Gaiku koło Dobczyc. Kiedy zaś Włodek, młodszy brat Jurka zaczął uczęszczać do gimnazjum, młody Ostafin udzielał mu korepetycji. Przyjaźnił się także z siostrami Czerwińskich. Swego przyjaciela Bolka Piechowskiego zaprosił pewnego lata do Sułkowic. Bolek, zapamiętał mioszczuch, pochodzący z Poznania zażyczył sobie Józka zupełną niewiedzą na temat wiejskiego życia. Trzecim serdecznym kolegą był Stanisław Jasiński, późniejszy ksiądz – proboszcz na Wawelu i współpracownik kardynała Sapiehy. Obaj nosili się wtedy z zamiarem wstąpienia do seminarium duchownego. Jasiński zrealizował ten zamiar, a młody Ostafin zrozumiał, że nie mając wyraźnego powołania nie mógł na siłę realizować marzeń swojej matki.

Józek był dobry we wszystkich przedmiotach, ale szczególnie upodobał sobie historię naturalną, botanikę i zoologię. Miał też zamiłowanie do wszelkich zajęć sportowych, lubił chodzić na wycieczki i na mecze piłki nożnej, w którą sam grywał z przyjemnością. Na koniec III-ej klasy osiągnął bardzo dobre

wyniki w nauce i znalazł się w gronie uczniów „chlubnie uzdolnionych”. Mieszkał już wtedy w bursie kardynała Puzyny, w której uczniowie nie płacili za pobyt. Pomagając sobie korepetycjami, stawał się z biegiem czasu coraz mniejszym ciężarem dla rodziny.

Wśród młodzieży studenckiej i akademickiej (tak nazywano wtedy uczniów wyższych klas gimnazjum), której profesorowie zostawiali wiele swobody, mimo zarządzeń władz rodziły się coraz to nowe organizacje. Józek w 6-tej klasie należał do „Zarzewia” i do drużyn skautingowych, czyli jak byśmy dzisiaj powiedzieli – harcerstwa. Stopniowo wszystkie te organizacje stawały się związkami paramilitarnymi, co było tym łatwiejsze, że nauka strzelania nie była zakazana i uczniowie dwóch ostatnich klas gimnazjalnych mogli legalnie uczyć się strzelać pod kierunkiem oficera na strzelnicy na Woli Justowskiej. Młodzież „zarzewiacka” tworzyła Polski Związek Wojskowy, Polskie Drużyny Strzeleckie i Połowe Drużyny Sokole. Na wsiach powstawały Drużyny Bartosze. Wszystkie te organizacje działały pod hasłem: „Od niewoli moskiewskiej, austriackiej i pruskiej wybaw nas Panie”. W tym miejscu trzeba koniecznie odnotować, że Drużyny Strzeleckie powstały i rozwijały się prężnie także w Sułkowicach.

Na wiosnę 1914 roku w Gimnazjum św. Anny odbywały się egzaminy maturalne, do których przystąpiło 40 studentów, spośród których 16-tu otrzymało świadectwo dojrzałości z odznaczeniem. Wśród odznaczonych znalazł się również Józef Ostafin. W sprawozdaniu z matury podano kierunki studiów, na które wybierali się absolwenci. Wśród kierujących się na teologię był wymieniony obok swojego przyjaciela Stanisława Jasińskiego także Józef Ostafin. Jak z tego widać, dotrwał w swym postanowieniu do matury i kto wie, czy gdyby nie wojna, nie zostałby, tak jak wymarzyła sobie jego matka – księdzem.

Kończył się czerwiec 1914 roku i nikt nie przewidywał, że wisząca w powietrzu wojna wybuchnie tak nagle. Józef wyruszył, podobnie jak w poprzednie wakacje, na Spisz i Orawę. Prowadził tam akcję narodowego uświadamiania ludności polskiej tam zamieszkalej, co było zgodne z programem jego „zarzewiackiej” organizacji. Działalność ta nie mogła się podobać miejscowym władzom i co było do przewidzenia został aresztowany przez żandarmerię austriacką. W dniu 27 lipca wybuchła I wojna światowa. Kiedy 6 sierpnia z krakowskich Oleandrów wyruszyła I Kadrowa, Józef Ostafin był jeszcze w więzieniu lub w drodze do domu. Na wojnę, w co nie wątpił, nie spóźnił się. (cdn.)

PROFICOWIE

Spełniając życzenie starszego pokolenia czytelników „Kłamry” i nawiązując do wspomnień o rodzinie Stanaszków, chcę przypomnieć niektóre sylwetki rodziny mego ojca śp. Karola Profica.

Urodził się w 1894 r. jako syn **Wincentego i Katarzyny Proficów**. Jego ojciec a mój dziadek, jak wielopokoleniowy ród sułkowskich kowali, miał swój przydomowy warsztat ślusarsko-kowalski. Pracował w nim sam, czasem z pomocą małoletnich synów. Matka zajmowała się domem i dziećmi.

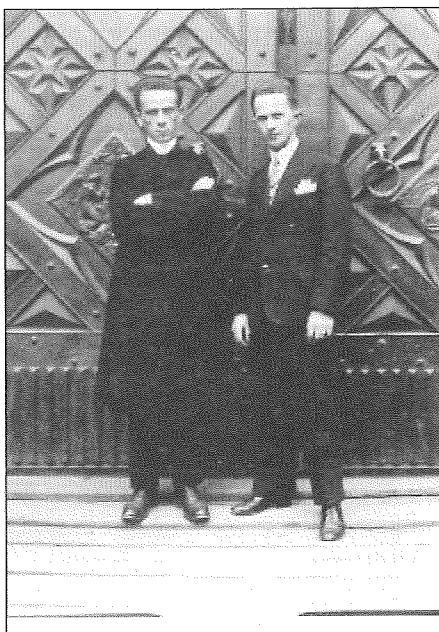
Mieli sześcioro dzieci: czterech synów i dwie córki, które z matką pracowały na swym małym gospodarstwie rolnym. Ojcu nie było łatwo utrzymać tak liczną rodzinę. Pracował ciężko, ponad siły, toteż zachorował i zmarł przedwcześnie. Osierocone dzieci chciały się dalej uczyć. Z pomocą rodziny i ówczesnego ks. proboszcza parafii Sułkowice, dwóch synów (Jan i Józef) wyuczyło się na księży w klasztornych seminariach duchownych.

Ks. Jan Profic został wikariuszem, później proboszczem na dalekim Podlasiu, skąd po latach przeszedł do parafii w Zakopanem. W roku 1937 przeszedł na emeryturę i pracował przy kościele parafialnym w Sułkowicach.

Ks. Józef Profic (na zdjęciu) był wikariuszem i katechetą w Tenczynku, potem w Staniątkach, gdzie zmarł.

Trzeci syn, **Stefan Profic** (na zdjęciu), miał uzdolnienia muzyczne i od wczesnej młodości uczył się gry na fortepianie i organach. Pierwszym jego nauczycielem muzyki był mój dziadek ze strony mamy – Roman Stanaszek, organista w Sułkowicach. Po podstawowym wykształceniu Stefan uczył się w Krakowskim Konserwatorium Muzycznym, które ukończył w 1912 r. Pracował jako organista w Leżajsku, gdzie się ożenił. Po kilku latach przeniósł się do Krakowa i otrzymał stanowisko organisty w Kościele Mariackim. Pracował tam przeszło 50 lat. Był nie tylko świetnym i znanym organistą, lecz również założycielem i dyrygentem chóru „Hasło” oraz kompozytorem wielu utworów organowych i pieśni religijnych. Sam troszczył się o stan techniczny i estetyczny organów, konserwował je i przebudowywał. Był też konsultantem w tej dziedzinie w innych parafiach. Zmarł w 100 roku życia (1992) w Krakowie.

Karol Profic (mój ojciec) po ukończeniu szkoły zawodowej w Sułkowicach został wysłany przez ówczesne władze szkolne na dwuletnią praktykę zawodową do Fabryki Maszyn i Motorów w Wiedniu. Pod koniec I wojny światowej został powołany do wojska austriackiego i poszedł na front włoski. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wrócił do kraju i rozpoczął pracę w szkolnictwie. Pracował 3 lata w Świątyniach Górnych, następnie w Krakowie i w latach 1925-1944 w Państwowej Szkole Zawodowej w Sułkowicach. W latach trzydziestych



będąc radnym gminy dużo bezinteresownie pracował na rzecz środowiska w dziedzinie oświaty, kultury i sportu. Był inicjatorem i współorganizatorem budowy Domu Ludowego w Sułkowicach.

Był wielkim patriotą i krzewicielem idei marszałka Józefa Piłsudskiego. Uczyl nas szacunku i miłości do Ojczyzny i ludzi. Miał aparat radiowy (wówczas rzadkość w Sułkowicach), dzielił się z innymi wiadomościami ze świata i kraju.

Lata okupacji hitlerowskiej to długi tragiczny okres w dziejach Ojczyzny i Polaków. Ojciec niby pracował w szkole zawodowej, ale cóż to była za praca i zarobki, a w domu było 6 dzieci i żona. Biedne lata, życie jako wegetacja, okrutne lata. Ojciec zaangażował się w pracy podziemnej, należał do Armii Krajowej.

W kwietniu 1944 r. Niemcy otoczyli nasz dom (w całych Sułkowicach była oblawa), aresztowali ojca i mego męża. Wywieziono ich wraz z 20 obywatelami Sułkowic do więzienia Montelupich w Krakowie. Po miesiącu znaleźli się na listach-obwieszczeniach gestapo do rozstrzelania.

Ojciec i mąż zginęli w maju 1944 roku.

Sułkowice, wrzesień 2001 r.

Zofia Gawędowa

Składamy serdeczne podziękowania naszym szanownym Sąsiadom, którzy w dniach tragicznej powodzi w lipcu br. – z własnej inicjatywy, dzielnie i ofiarnie udzielili nam pomocy przed zalaniem domu.

Byli to Panowie: Kazimierz Bochenek, Tomasz Bochenek, Dariusz Gąsienica-Makowski, Grzegorz Stokłosa, Janusz Walczyk oraz wszyscy inni, których nazwisk nie pamiętamy.

Bóg zapłać!

Zofia Gawędowa i Katarzyna Salawa

GROSS ROSEN

(część I)

Przed wyjazdem w Wałbrzyskie obiecałem Stefanowi Malinie i Józefowi Moskalowi, byłym więźniom obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, że zwiedzę ten obóz, zrobię fotografie. Niestety, Stefana Maliny nie ma już wśród żywych, zmarł 10 sierpnia, miesiąc po swej żonie Antoninie (mojej kuzynce). Dowiedziałem się o tym telefonując do Sułkowic wieczorem 11 sierpnia, kiedy już go pochowano. W tym dniu miał również pogrzeb drugi mój bliski krewny, imiennik, zwany Jaśkiem. I Stefana Maliny, i Jaśka Bochenka będzie nam bardzo brakowało. Ich bliskim składam najszczerze słowa współczucia.

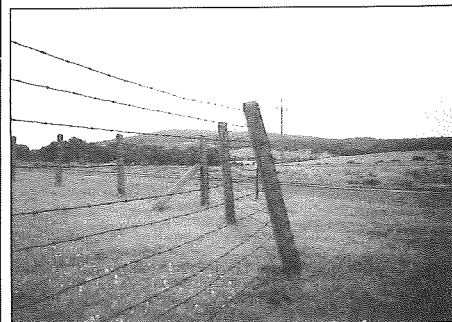
W województwie dolnośląskim niedaleko Strzegomia leży wieś Rogoźnica. Liczy 840 mieszkańców. Część mieszkańców pracuje w kamieniołomach granitu.

W okresie II wojny światowej Niemcy założyli tu filię obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, która od 21 VIII 1941 funkcjonowała jako samodzielny obóz „Konzentrationslager Gross-Rosen”. W następnych latach rozbudowano sieć podobozów, z których 81 znajdowało się na ziemiach dzisiejszej Polski, 15 w Czechosłowacji i 10 w Niemczech. Przez obóz główny i podobozы przeszło ok. 125 tys. więźniów, ok. 40 tys. zginęło.

Do Rogoźnicy pojechałem PKS-em z Wałbrzyska właśnie 10 sierpnia rano. Od przystanku autobusowego do obozu przeszedłem ok. 2 kilometry. Stacja kolejowa, dokąd w czasie wojny przyjeżdżały transporty więźniów, jest nieco dalej. Szedłem jednak tą samą drogą, którą oni wówczas przemierzali. W kierunku wschodnim niewielkie pasmo Wzgórz Strzegomskich bardzo przypomina nasz Dalin. Można sobie wyobrazić, co przeżywali wtedy sułkowiczanie-więźniowie patrząc na te wzgórza...

W ten sierpniowy dzień roku 2001 obóz zwiedzało zaledwie kilku ludzi, i to nie Polacy, lecz Holendrzy. W jedynym ocalałym baraku - muzeum można oglądać dokumentalny film i niewielką wystawę o Gross Rosen. (cdn.)

Stefan Bochenek



11 września 2001 r. Atak na Amerykę Świat w żałobie

„Dzień wczorajszy był czarnym dniem w dziejach ludzkości. Straszny cios zadany został godności człowieka. Gdy tylko dowiedziałem się o tym, śledziłem z przejęciem rozwój wypadków, modląc się do Boga. Jak możliwe są akty tak dzikiego okrucieństwa? Serce człowieka to przepaść, w której rodzą się czasem plany nieznannej nienawiści, zdolne w jednym momencie zburzyć spokojne i pracowite życie całego narodu. Wiara jednak wychodzi nam naprzeciw w chwilach, gdy wszelki komentarz wydaje się nieadekwatny. Tylko słowo Chrystusa jest zdolne udzielić odpowiedzi na pytania, które każdy zadaje sobie w głębi serca. Nawet jeśli moce ciemności zdają się brać górę, człowiek wierzący wie, że ostatnie słowo nie należy do zła i śmierci. Na tym opiera się chrześcijańska nadzieja, tym karmi się w tej chwili nasza ufność i modlitwa”.

Jan Paweł II - 12 września 2001 r.

Nadzieja nad płonącym Manhattanem

Słoneczny poranek budzi Nowy Jork z koszmarnego snu. Nad dolnym Manhattanem i okolicą rozsuwa się żrący dym. Uwaga wszystkich kieruje się na dymiące zgłiszcz „bliźniaków”, centrum finansowego świata - jak niektórzy uważali. W drugim dniu po zamachu jest to chyba największa zbiorowa mogiła w Stanach Zjednoczonych. Jest to tragedia,

którą trudno objąć wyobraźnią. Zło z nienawistnym impetem uderzyło w ludzką społeczność, rozlewając się morzem cierpienia. To uderzenie wywołało niespotykaną dotąd ludzką solidarność w dobrym. Patrząc na to z bliska, nabrałem pewności, że ostatecznie dobro odniesie zwycięstwo nad złem. Nie zabrakło odważnych i ofiarnych strażaków oraz policjantów, którzy weszli do płonących wieżowców, aby ratować zrozpaczonych i przerażonych ludzi. Prawie czterystu z nich, w tym ich kapelan, już nigdy stamtąd nie wyszło. Na wezwanie o ofiarę 14 września przed punktami krwiodawstwa ustawili się olbrzymie kolejki. Tak wielu było chętnych, że wkrótce ogłoszono, aby nie zgłaszali się nowi krwiodawcy. Otworzy się szeroko drzwi kościołów, które wypełniły się modlitwą, a jeśli zaszła taka potrzeba, to zamieniały się w miejsce odpoczynku i pomocy medycznej poszkodowanym. Podobnie, w budynkach użyteczności publicznej były punkty wypełnione wolontariuszami gotowymi udzielić wszelkiej pomocy ofiarom zamachu terrorystycznego.

W drugim dniu po zamachu zatrzymałem się na chwilę przy autostradzie na zachodnim wybrzeżu Manhattanu. Jest to główna droga prowadząca do miejsca tragedii. Rzeka, dosłownie rzeka ludzkiego dobra, miłości, współczucia, solidarności, poświęcenia, płynęła ośmioma pasami autostrady. Samochody pełne żołnierzy, policjantów, strażaków, lekarzy, pielęgniarek, wolontariuszy. Ciężarówki i najprzeróżniejsze maszyny do ratowania zasypianych nieprzerwanie zdążały w kierunku dymiących zgłiszcz. Gdy tylko na chwilę się zatrzymywały, podbiegali do nich wolontariusze z butelkami napojów, uśmiechem i słowami podziękowania. Zaś pobocza autostrady wypełnione były tłumami ludzi. Niektórzy z nich trzymali amerykańskie flagi i plansze z napisami: „Dziękujemy”, „Niech Bóg was błogosławi”, „Kochamy was”. Serdecznie witali i pozdrawiali każ-

dy samochód z wolontariuszami, którzy jechali na miejsce tragedii lub stamtąd wracali. W tej niewyobrażalnej tragedii ta ludzka solidarność w dobrym uchyla furtkę nadziei, że w łączności z Chrystusem nie ulegniemy złu.

W tym czasie do Nowego Jorku przypływały dwa lotniskowce z samolotami gotowymi do startu. Nowojorskie niebo było kontrolowane przez myśliwce bojowe. A na ulicach można było zobaczyć wozy pancerne i żołnierzy uzbrojonych w nowoczesną broń. I to było potrzebne. Dawało poczucie bezpieczeństwa i siły. Ale rodziło także refleksję, że nawet najnowocześniejsze i najsilniejsze armie są właściwie bezradne wobec tej formy zła i że na drodze militarnej chyba jest niemożliwe wykorzenienie zła tak fanatycznego terroryzmu. Oczywiście, na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego niektórych społeczności potężne armie są potrzebne, ale ostateczne zwycięstwo może przynieść tylko zbudowanie cywilizacji opartej na zasadach miłości i sprawiedliwego pokoju między ludźmi i narodami. W budowaniu takiej cywilizacji mamy niezastąpionego Mistrza.

Jak uciekałam z Manhattanu

Tragedię wtorkowego ataku terrorystów oglądałam oczami osób ewakuujących się z dolnego Manhattanu. Odcięci przez brak komunikacji miejskiej, odnaleźli swoje okno na świat w rozsianych po Nowym Jorku mostach. Ja dołączyłam do grona tych, którzy za drogę ucieczki wybrali most Queensborough. Ulice na odcinku między 10. i 59. ulicą na Manhattanie przypominały sceny z filmów: morze ludzi, szpitale wypełnione rannymi, rzesze chętnych do oddawania krwi, kolejki do publicznych telefonów i bankomatów, minitelewizory wystawione przez właścicieli niektórych sklepów, informujące przechodniów o zaistniałej sytuacji. Wśród opuszczających Manhattan niewielu zdecydowało się zerknąć ponownie na obraz straszliwego horroru, który pozostawiali za swoimi plecami. Większość brnęła do przodu, jakby w obawie, czy im się uda bezpiecznie przedostać się na drugą stronę mostu.

Niewątpliwie ogromnym plusem ułatwiającym akcję ewakuacyjną był nietypowy dla sytuacji spokój oraz zdyscyplinowanie, z jakimi mieszkańcy Nowego Jorku podeszli do tego jakże smutnego wydarzenia. Pomimo tak eks-

tremalnej sytuacji - nie było oznak hysterii ani ataków wandalizmu. Wszyscy połączyli się w tym wywołującym dreszcze marszu milczenia, który przerywały tylko syreny karet pogotowia, wozów strażackich i policyjnych. Ta mroząca w żyłach krew cisza zjednoczyła opuszczających Manhattan we wspólnym pochodzie. Wśród tłumu można było zauważyć tyle zachowań wynikających z dobroci serca: tu mężczyzna pomagający kobiecie na wózku inwalidzkim, tam dziewczęta wspierające na swych ramionach niewidomą. Pomimo iż nikt nie mógł uwierzyć w to, co się wydarzyło, wokół nie słychać było komentarzy. Jedynymi oznakami tragedii były przerażające krzyki poszczególnych osób, które - dzwoniąc do swoich znajomych - dowiadywały się, że straciły kogoś bliskiego.

Nie sposób też było nie zwrócić uwagi na pojawiających się co jakiś czas, niczym duchy, poszkodowanych, którzy uciekli z samego miejsca wypadku. Ich owiane białym pyłem postacie, twarze zryte gorzkimi łzami informowały pozostałych o tym, jak szczodry był dla nich los. Na tych szczęśliwców, którzy uciekli z Manhattanu przed śmiercią, czekali po drugiej stronie Queensu znajomi i rodziny. Po przekroczeniu mostu część osób kontynuowała swoją pieszą wędrówkę, inne zdecydowały się podróżować dalej dostępnymi już autobusami. Co czułam, będąc naocznym świadkiem tego nieludzkiego zjawiska? Na pewno nie były to uczucia, jakie towarzyszyły ludziom, którzy znajdowali się w samym centrum ataku: zarówno tych, którzy przeżyli, jak i tych, którzy odeszli. Będąc zaledwie kilka ulic od zburzonych bliźniaczych budynków World Trade Center, obserwując kłęby dymu i kurzu unoszące się w okolicy, wsłuchując się w transmisje radiowe i telewizyjne oraz uciekając z Manhattanu, nie mogłam odpędzić wzrastającego we mnie przerażenia, świadomości utraty bezpieczeństwa, a przede wszystkim rodzącego się współczucia dla ofiar i ich rodzin. Oto nagle, na moich oczach, zapisana została kolejna czarna karta historii - karta, która na zawsze pozostanie w ludzkiej pamięci.

Autorem pierwszego tekstu jest ks. Ryszard Koper, a drugiego Katarzyna Ziółkowska.

[Przedruk z „Niedzieli” nr 39 A]

Odpust w Harbutowicach

Kościół pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi w Harbutowicach ostatni raz przeszedł generalny remont w roku 1911. Oczywiście przez te prawie 100 lat budynek naprawiano, malowano itp.

Rok temu dzięki potężnemu wsparciu finansowemu ks. kan. Franciszka Bobła, rodem z Harbutowic, proboszcza parafii Lubień (przekazał całe swe oszczędności), proboszcz ks. Edward Półchopek zdecydował się rozpocząć prace. Zakupiono bardzo wiele materiałów, z Lubnia przyjechali majstrowie budowlani i cieśle, z Krakowa artyści malarze, konserwatorzy odnawiali figury i ołtarze, naprawiono organy, instalację elektryczną. Mieszkańcy Harbutowic widząc to gremialnie ofiarowali pomoc materiałową (najczęściej drzewo, deski) i pieniądze. Ochoczo przychodzili do pracy. Najubożsi, których tu przecież tak wielu, nie skąpili grosza, przysłowiowego wdrowigo grosza. Majstrów i robotników trzeba było wyżywić. Przez cały czas posiłki dla nich przygotowywano w rodzinie ks. Franciszka, u jego brata Władysława Bobła.

Cieszyły się serca i oczy harbutowiczian postępującymi pracami. Rusztowania z zewnątrz i wewnątrz, na nich sprawnie pracujący, a stale czuwający nad wszystkim ks. proboszcz Edward nie musiał nikogo przekonywać co do wsparcia remontu. Wciąż zagoniony, ale uśmiechnięty zyskiwał sobie parafian swą pracowitością, życzliwością dla każdego.

- Nasz ksiądz z każdym pogada, przywita się. Dobrego mamy proboszcza - często słyszałem te proste zdania od mych przyjaciół i znajomych z Harbutowic. Dzieci w szkole nie mogły doczekać się religii i na przerwie ustawiały się przed pokojem nauczycielskim, by dostąpić zaszczytu niesienia księżowskiej teczki z książkami, dziennika czy parasola. Również dorośli szanują i lubią księdza; to potężne „100 lat” na zakończenie Mszy Św. stanowiło przecież tego dowód.

Remont dobiegał końca. Zdążono na odpust.

- Jeszcze musimy ocieplić strop pod nowym dachem - mówił ks. Bobeł na końcu uroczystości. I to na pewno zostanie wkrótce wykonane.

- Bóg zapłać wszystkim! Przede wszystkim księdzu kanonikowi Franciszkowi (sfinansował 3/4 kosztów remontu - przyp. B.), wam drodzy harbutowiczanie oraz mieszkańcom Sułkowic i Palczy, majstrom i robotnikom z Lubnia, malarzom artystom, konserwatorom z Krakowa i Brodów. Wszystkim Bóg zapłać! - mówił ks. Edward Półchopek do wyraźnie wzruszonych wiernych.

Mszę Św. odpustową w koncelebrze księży z okolicznych parafii odprawił i kazanie wygłosił ks. kan. Franciszek Bobeł. *(Niestety, nagranie magnetofonowe kazania przez pomyłkę skasowałem - B.)*

Grała orkiestra z Rudnika w składzie: Stanisław Kozieł - kapelmistrz, Marian Przasa i jego synowie Marian, Ireneusz i Bogusław oraz Jan Kozieł, Czesław Kaleta, Krzysztof Kaleta, Piotr Flac, Marian Profic, Sławomir Przasa, Kazimierz Biela.

Śpiewała schola parafialna, śpiewali wszyscy w kościele. Nie zabrakło druhow strażaków, były dzieci z miejscowej szkoły im. Jana Pawła II, za którego w ten dzień szczególnie się modlimy.

„Świątynia zachwyca kolorystyką i różnorodnością malowideł. Jest piękna i jasna.(...) Było bardzo dużo ludzi. Uroczystość była piękna i radosna.” - napisał uczeń z kl. piątej Łukasz Magiera.

- Tu będę częściej przychodził, bo w tym kościele jest tak ładnie i czysto. Tu mogę się pomodlić do Matki Bożej w Jej Cudownym Obrazie - mówił do mnie pan z Węgier (dzielnicy Sułkowice).

Tak! Tu warto przybyć.

Stefan Bochenek

Kapliczka na Oblasku



Na Podwyższenie Krzyża Świętego i Matki Bożej Bolesnej

Każdego roku
Na Podwyższenie
Zawsze jest odpust
W drugim rejonie.

Wtenczas niewiasty
Z bliskich okolic
Idą z kwiatami
Kapliczkę stroić.

Przychodzą ludzie
Z Góry i z Dołu,
Aby się modlić
Razem pospołu.

A gdy Msza Święta
Się rozpoczyna,
To każdy wtenczas
Kolana zgina.

Śpiewają wszyscy
Z bólem, ze łzami:
Matko Bolesna,
Módl się za nami.

Orkiestra nasza
Pięknie przygrywa,
O Krzyżu Świętym
Melodię trzyma.

O Krzyżu Świętym,
Daj nam natchnienie,
By w Tobie mieli
Wszyscy zbawienie. Amen.

Władysław Kuchta

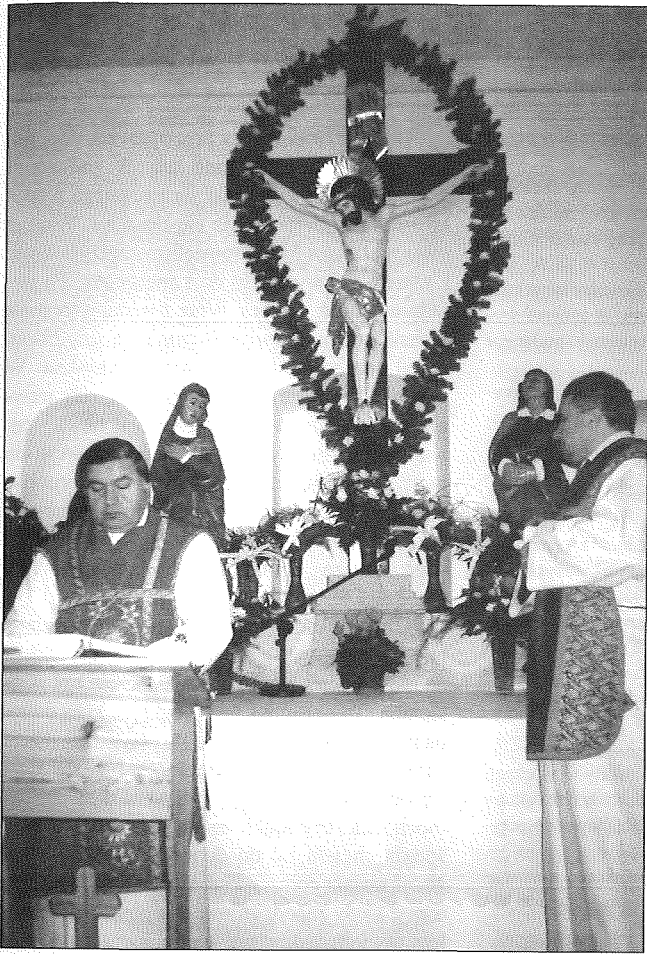
Napisałem na Oblasku w 2001 r.

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Harbutowicach

składają podziękowania Panom:

Kazimierzowi Sali („FORMET” Harbutowice),
Januszowi i Wiesławowi Światłoniom („JUCO” Sułkowice)
za wsparcie finansowe akcji Wakacje 2001.

MSZA ŚWIĘTA ODPUSTOWA NA OBLASKU



Tegoroczna Msza Św. odpustowa na Oblasku, mimo deszczu, zgromadziła wielu wiernych z Sułkowic i Rudnika.

Mszę Św. odprowadzali ks. Mieczysław Sitko i ks. Zbigniew Pluta, który wygłosił kazanie. Powiedział m.in.:

W jednej z pieśni śpiewamy:

„W krzyżu cierpienie,
w krzyżu zbawienie,
w krzyżu miłości nauka.
Kto krzyż odgadnie,
ten nie upadnie
w boleści sercu zadanej.”

Przypominają nam te słowa prawdę chrześcijańskiej wiary, że krzyż, męka i śmierć Chrystusa jest dla nas tajemnicą i nigdy jej nie zrozumiemy do końca. Dopiero po śmierci, kiedy staniemy przed Bogiem, wszystko dla nas będzie jasne.

Krzyż był dla Żydów znakiem hańby, dla ateistów jest znakiem bez znaczenia. Nic więc dziwnego, że starają się oni wyrzucić krzyż, skąd tylko się da. Zachowują się jak chory, który rozbija termometr, żeby nie widzieć, jaką ma temperaturę.

Dla chrześcijan krzyż jest nie tyle tajemnicą, co raczej wielkim misterium, czymś, czego wprawdzie dokończenierozumiemy, ale staramy się w nią wniknąć na tyle, na ile nam Pan Bóg pozwoli. Krzyż jest przede wszystkim wezwaniem, zachętą do naśladowania Chrystusa i przemieniania zła, cierpienia i śmierci w dobro, łaskę i pełnię życia.(...)

Mamy krzyże powieszone na ścianach w naszych mieszkaniach. Wielu ludzi nosi krzyżyk na piersi. Każdy dzień rozpoczynamy i kończymy znakiem krzyża. Pamiętamy o stojących na rozstajach dróg krzyżach, które mijamy idąc do pracy w polu czy w pracy zawodowej. Pamiętamy o przydrożnych krzyżach, upamiętniających tragicznie zmarłych.(...)

Pan Jezus przez swoją śmierć pokonał naszą śmierć i wyzwolił nas z niewoli grzechu. (...) Przez stulecia tysiące ludzi, uczonych, świętych zastanawiało się nad tajemnicą krzyża. Napisano wiele książek, ale do końca nikt nie zdołał ogarnąć swym umysłem tego wielkiego misterium naszej wiary. W historii Kościoła było wielu mistyków, którzy przez całe swoje życie rozpamiętywali Mękę Pańską. Warto sięgać po ich dzieła, takich świętych jak św. Teresy, św. Jana od Krzyża czy św. Brygidy. Wielu ludziom Pan Bóg uchylił rąbka tej wielkiej tajemnicy krzyża. Wśród tej rzeszy świętych wyróżniają się stygmatycy. Pierwszym z nich był św. Franciszek z Asyżu. Któregoś dnia podczas żarliwej modlitwy ukazały się na jego rękach i nogach rany podobne do Chrystusowych. Były to dziwne rany – krwawiły, nie goiły się, a jednak nie psuły się i nie ropiały. W późniejszych wiekach było jeszcze wielu stygmatyków, wśród nich żyjący nie tak dawno bł. Ojciec Pio. Ponad 30 lat nosił na swym ciele rany Pana Jezusa. Lekarze badali je wielokrotnie i w żaden sposób nie mogli je wytłumaczyć.(...)

Krzyż jest dla nas drogą prowadzącą do Boga, jest kładką nad przepaścią, kluczem otwierającym bramy nieba. Krzyż jest drogowskazem na krętych, często pogmatwanych drogach. Krzyż wskazuje na niebo i przypomina o Bożych przykazaniach. Ten sam krzyż jest mieczem w walce z grzechem i tarczą obronną przeciwko napaściom szatańskim. Krzyż jest znakiem naszej wiary. Znakiem zwycięstwa. Krzyża nie powinniśmy się bać, powinniśmy go bronić i szanować. Powinien być przy nas, gdziekolwiek się znajdujemy i cokolwiek czynimy. Tam, gdzie jest krzyż, tam są chrześcijanie. Dlatego krzyż stawiamy na katolickich grobach, wieszamy na ścianach naszych domów, w naszych miejscach pracy. Krzyże powinny być tam, gdzie jesteśmy.(...)

Wielka to łaska Boża odejść z tego świata z krzyżem w rękach po przyjęciu sakramentów świętych, przejść spokojnie do szczęśliwej wieczności i spotkać się z Chrystusem, który za nas umarł, byśmy mogli żyć wiecznie w jego królestwie. Amen. *(tekst nieautoryzowany)*

W czasie Mszy Św. wierni modlili się za zmarłych z II Rejonu, dziękowali Bogu za ocalenie domostw w czasie niedawnej powodzi.

Uroczystość uświetniła jak zwykle miejscowa orkiestra dęta. Jest coraz liczniejsza, wstąpiło do niej 9 chłopców, którzy już potrafią grać po wielomiesięcznych próbach u kapelmistrza Józefa Oliwy i Jana Dudy. Ostatnio nasza orkiestra grała na kalwaryjskich Drózkach. *(Niestety, zdjęcie orkiestry na Oblasku mi „nie wyszło”, ale będzie jeszcze okazja – przecież muszę wreszcie o was napisać!)*

Ks. proboszcz Jan Nowak na zakończenie podziękował wszystkim, którzy przygotowali uroczystość.

Dla wielu z nas z II Rejonu (i nie tylko) święto na Oblasku stanowi jakby czasową granicę: czekamy na ten dzień, w którym w szczególnie sposób możemy się wspólnie pomodlić za sąsiadów, życzyliwych sąsiadów. I za zmarłych... Prosimy Pana Boga, by nas uchronił od złego, byśmy za rok wszyscy mogli się spotkać w tym miejscu.

Stefan Bochenek

Skoczek - spadochroniarz

W numerze marcowym – str. 13 – umieściłem dane taktyczno-techniczne spadochronów. Teraz chcę opowiedzieć o budowie spadochronów oraz o technice skoków.

„Szkolenie spadochronowe” – na tym szkoleniu dowiedziałem się wszystko o technice skoków, o której chciałem tu opowiedzieć. Zanim skoczek przystąpił do wykonania praktycznego skoku ze spadochronem powinien:

- wykonać badania lekarskie określające jego zdolności do skoków,
- uzyskać co najmniej ocenę dobrą z egzaminu podsumowującego szkolenie,
- być umieszczonym z nazwiska w rozkazie dziennym jednostki, która organizuje skoki spadochronowe. Każdy skoczek powinien znać budowę spadochronu, na którym wykonuje skok. Ja wykonywałem skoki na spadochronach SD w kraju i D-5 poza granicami kraju.

Spadochron SD składa się z:

1. linki wyciągającej wraz z linką wyzwalającą i osłonką linki wyzwalającej,
 2. osłony czaszy,
 3. czaszy wraz z linkami;
 - czasza wykonana jest z tkaniny stylonowej w kształcie 28-mioboku,
 - czasza złożona jest z 4 wycinków,
 - każdy wycinek składa się z 6 pasów (przy kominku pas podwójny),
 - na zewnątrz czasza wzmocniona jest siatką z taśmami,
 - taśmy łączące wycinki w otworze środkowym tworzą krzyżak,
 - przy obrzeżu, naszytych jest 28 kieszeni,
 - taśmy wzmacniające tworzą 28 pętli do zamocowania linek nośnych i ponumerowane są od 1 do 28, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara,
 - między 1, a 28 jest pieczęć wytwórcy,
 - linka nr 14 przy obrzeżu i przy uszku taśmy nośnej posiada naszytą pomarańczową etykietkę.
 4. uprząż (4 taśmy nośne przechodzą w podwójnie szytą taśmę okalającą),
 - taśmy piersiowo-ramienne,
 - taśmy udowe,
 5. pokrowiec,
 6. metryka (w formie książeczki),
 7. worek transportowy,
 8. poduszka plecowa,
 9. węże osłaniające,
 10. ściągacze gumowe,
- Ze spadochronem SD ściśle związany był spadochron SZ, a oto jego budowa:

1. czasza wraz z linkami jest to 20-to bok,
 - czasza wykonana jest z 9 pasów z tkaniny stylonowej, przy obrzeżu naszytych jest 8 kieszeni.
2. linki są numerowane od 1 do 24;
 - linka nr 12 naszyta pomarańczowo,
 - w środku czaszy wszyty jest stabilizator (6 płatów, 6 klinów),
 - otwór o średnicy 480 mm,
 - taśmy nośne wykonane z 2 podwójnie szytych 44 mm taśm stylonowych, od góry rozgałęziających się,
 - środkowe części taśmy połączone są taśmą stylonową, – jeden koniec taśmy nośny, zakończony jest karabińczykami, – drugi koniec taśmy uszkami „D”.
3. pokrowiec,
4. uchwyt wyzwalający,
5. worek transportowy,
6. metryka.

Natomiast przed wykonaniem skoku ze spadochronem – skoczek powinien:

1. osobiście układać przydzielony do skoku spadochron (fakt ten należy odnotować własnoręcznym podpisem w metryce spadochronu).
2. uczestniczyć w przygotowaniu naziemnym przed skokiem ze spadochronem.
3. być zaplanowanym na liście planowej skoków, podając kolejny skok, imię i nazwisko, numer fabryczny spadochronu głównego, przy skoku z bronią jej numer fabryczny.
4. w przeddzień skoków nazwisko skoczka musi znaleźć się w rozkazie organizacyjnym, w którym wyznacza się osoby funkcyjne oraz kolejność realizacji czynności.
5. w dniu wykonywania skoku skoczkowie pobierają swoje spadochrony z magazynu, (sprawdzają numer i plombę) i na komendę d-cy ładują na samochody.
6. przed załadunkiem należy sprawdzić czy naczepa jest czysta i rozłożyć brezent.
7. ułożone spadochrony do skoku można przewozić nie więcej jak w dwóch warstwach ułożonych starannie.
8. po przyjeździe na lotnisko, na komendę dowódcy, wylotami (ustalonymi w koszarach) skoczkowie pobierają spadochrony z naczep i udają się do kwadratu przygotowania skoczków i spadochronów.

Działanie w kwadracie

W kwadracie ustawiało się spadochrony w workach na stołach połowitych-brezentowych, do 20 szt. na jednym stole. Natomiast na komendę dowódcy przystępowało się do:

1. przygotowania spadochronów do skoku, a następnie ustawiało spadochrony w kozły (spadochron zapasowy od strony startu samolotu).
2. na komendę udaliśmy się do kwadratu wyczekiwania gdzie poddawani byliśmy doraźnemu badaniu lekarskiemu.
3. na komendę należało wysłuchać krótkiego omówienia skoku spadochronowego.
4. na komendę należało wrócić do spadochronów, ubieraliśmy je w sposób zorganizowany, wpięty jedynki, potem dwójki.
5. od chwili nałożenia spadochronów na plecy oraz w pobliżu spadochronów, kategorię zabronione było palenie papierosów.

Kraków-Sułkowie, kwiecień 2001 r.

Franciszek Ziemianin



Sułkowie – 25 lipca 2001 r. (środa)

Szokujące popołudnie wakacji

Druga połowa lipca przewyższała swą ilością opadów deszczu inne lata. W godzinach popołudniowych już dało się zauważyć niepokojący fakt zwiększenia się deszczu. Wraz z moją małżonką Marią musieliśmy zrezygnować z rowerowej wycieczki do Lanckorony. Po południu lało jak z cebra. Wraz z naszą wspaniałą sąsiadką panią Jadwigą Boguniową usiedliśmy przed domem pod ogrodowym parasolem. W pewnym momencie zauważyłem, że cały trawnik przed domem przykryty został ok. 10 cm warstwą czystej wody. Wtedy powiedziałem do pań: - Niedobrze, ziemia już nie przyjmuje wody. Chwilę później ta czysta woda stała się brudna, mętna i coraz większa. Wskoczyłem więc do drzwi domku, za mną pobiegły panie, gdy krzyknąłem „Powódź!”

Chodnikiem i ulicą 11 Listopada przedzielała się ogromna fala. Jej wysokość określiłem na ok. 150 cm. Nasza posesja zaczęła być podtapiana. Ta ogromna fala z zakrętu koło domu pani Boguniowej uderzała w przystanek PKS, zarośla i w nasze ogrodzenie. Słup wody stale się podnosił. Cały czas myślałem o swym samochodzie, czy będzie zalany. Około 19-tej pani Jadzia chciała iść do domu, jednak na ulicy nadal szalała coraz większa fala. Nie zauważyliśmy, kiedy zapadł zmrok. Na posesji zmierzylem poziom wody: pół metra, samochód ocalał. Po około godzinie fala zaczęła stopniowo opadać.

O 9-tej wieczór przyjechała sułkowiecka straż i zaczęła wypompowywać wodę z piwnic. Pracowali bardzo ofiarnie całą noc. Nie było wody ani prądu. Na drugi dzień praca, wciąż ta sama praca w usuwaniu błota i mułu. Cały czas utrzymywałem ogień na grillu, gotowaliśmy herbatę dla pracujących strażaków (wodę źródłaną kilka dni wcześniej jak zwykle przywoziłem z Krakowa). Tylko w ten sposób mogliśmy się im odwdziżyć, bo również wypompowali wodę ze studni.

W kolejne dni nadal praca i trudny remont naszej posesji.

Franciszek Ziemianin

Od redakcji

Pani Jawiga Boguniowa ostatnio na jubileuszu schroniska nad Morskim Okiem otrzymała list gratulacyjny i nagrodę. Przypominamy, że pani Jadwiga pracowała w tym schronisku przeszło 40 lat.

Gratulujemy wyróżnienia!

Pana majora rez. Franciszka Ziemianina przepraszamy, że jego wspomnienia ukazują się z opóźnieniem.

Porady praktyczne przydatne dla mieszkańców i użytkowników budynków zalanych w czasie powodzi

1. Suszenie budynku

Zawilgocenia w wyniku działania wody można z reguły nie obawiać się w budynkach o konstrukcji z betonu. Znacznemu nasyceniu wodą mogą ulec mury z cegły, betonu komórkowego a zwłaszcza z gipsu. Suszenie ścian i stropów w budynkach można znacznie przyspieszyć przez podgrzewania i wietrzenie pomieszczeń. Wentylacja przez przewody wentylacyjne w okresie lata jest nieskuteczna.

Należy:

- otwierać okna i drzwi wewnętrzne w celu przewietrzania mieszkania,
- otwierać okna w piwnicach,
- tam, gdzie jest to możliwe, należy uruchomić ogrzewanie,
- meble należy poodsuwać od ścian na odległość co najmniej 20 cm i podnieść minimum na 5 cm od podłogi,
- w budynkach ze stropami kanałowymi lub gęstożebrowymi woda mogła dostać się do wnętrza stropów. Konieczne jest ew. wywiercenie otworów i wypuszczenie wody z wnętrza stropów.

2. Co należy usunąć?

Z pomieszczeń należy usunąć elementy wykończeniowe, które uległy uszkodzeniu i zniszczeniu oraz te, które utrudniają wysychanie:

- klepkę i mozaikę drewnianą wraz z klejem,
- wykładziny rulonowe PCV na włóknie i tkaninie,
- wykładziny i płytki z PCV oraz z korka i gumy,
- płytki terakotowe mocowane na kleju,
- wykładziny dywanowe.

Należy usunąć materiały wykończeniowe ścian wewnętrznych i sufitów, a mianowicie:

- tynki tradycyjne i pocienianie,
- tapety papierowe, winylowe i folie samoklejące,
- powłoki z farb klejowych i emulsyjnych,
- boazerie drewniane i z PCV,
- płytki glazurkowe mocowane na kleju.

Ze stropu lub podłoża podłogowego należy usunąć:

- warstwę gładzi cementowej,
- warstwę izolacji termicznej lub akustycznej,
- warstwę izolacji przeciwwilgociowej lub paroizolacji, gdyż materiały te uległy zarówno niszczeniu mechanicznemu (spękania, odspojenia, rozwarstwienia), jak i degradacji i zakażeniu biologicznemu.

Wymienione materiały, poza płytkami terakotowymi i glazurkowymi, nawet po wysuszeniu nie nadają się do ponownego zastosowania.

3. Zapobieganie rozwojowi grzybów i pleśni

W zakresie ochrony przed wystąpieniem pleśni na ścianach i sufitach budynków, proponuje się następujące działania:

- przy silnie zawilgoconych ścianach należy poczekać do ich wysuszenia, a następnie odkażać je za pomocą smarowania mlekiem wapiennym z wapna palonego,

- przy częściowo podsuszonych ścianach i sufitach można zastosować malowanie ich farbami wapiennymi z wapna palonego.

W zakresie ochrony przed zagrzybieniem elementów stropów drewnianych należy:

- wszelkie nawierzchnie drewniane i drewnopochodne, łącznie z materiałem podłogowym, np. ocieplenia, należy usunąć i spalić. Legary podłogowe należy wysuszyć a następnie zabezpieczyć prze trzykrotne smarowanie środkiem impregnacynym do ochrony drewna przed zagrzybieniem, przy zachowaniu wymaganych środków ostrożności,

- wszelkie materiały drewniane stosowane przy remoncie podłóg powinny być impregnowane jak wyżej.

W zakresie ochrony przed zagrzybieniem stropów betonowych należy: - powierzchnie stropów po wysuszeniu odkażać mlekiem wapiennym z wapna palonego.

Przy wszystkich pracach ze środkami zabezpieczającymi przed zagrzybieniem lub zwalczającymi je, należy przestrzegać warunków BHP. Ograniczają się one głównie do: nie spożywania posiłków w czasie pracy, nie palenia papierosów, mycia rąk po styczności z preparatami. Trzeba również pamiętać o stosowaniu ubrania roboczego (po styczności z preparatami i zakończeniu pracy powinno być ono wyrzucone).

4. Ocena stanu technicznego

Ocena służy wyłącznie do określania rodzaju robót budowlanych koniecznych dla zabezpieczenia bezpieczeństwa i warunków użytkowania budynków uszkodzonych w wyniku powodzi oraz przypadków, w których wskazane jest wykonanie specjalistycznej ekspertyzy.

Należy dokonać oględzin całego budynku, szczególnie należy sprawdzić:

- czy woda nie wypłukała gruntu przy fundamentach,

- czy nie wystąpiły uszkodzenia lub ubytki fundamentów,

- czy ściany nie uległy widocznym odkształceniom,

- czy nie wystąpiły rysy lub pęknięcia ścian, słupów, belek, stropów,

- czy nie nastąpiło wzajemne odspojenie ścian,

- czy nie wystąpiły inne widoczne uszkodzenia lub odkształcenia elementów konstrukcyjnych,

- czy nie nastąpiło zaklinowanie skrzydeł okiennych i drzwiowych świadczące o odkształceniu się konstrukcji.

Podobnym oględzinom poddać należy elementy konstrukcyjne na parterze i piętrach w budynkach, które uległy zalaniu wodą.

5. Oczyszczanie i odkażanie studni

Fala powodziowa niesie za sobą zanieczyszczenia bakteryjne i chemiczne groźne dla zdrowia i życia człowieka. Po ustąpieniu powodzi woda w studniach i zbiornikach wodnych nie nadaje się do picia. W celu uzyskania wody bezpiecznej dla zdrowia należy bezwzględnie wszystkie studnie doprowadzić do odpowiedniego stanu technicznego oraz oczyścić je i wydezynfekować.

Po wybraniu wody ze studni trzeba oczyścić dno ze szlamu i wszelkich nieczystości, wybrać kilkudziesięciocentymetrową warstwę piasku i wypełnić ją warstwą przemytego żwiru lub gruboziarnistego piasku grubości ok. 10 cm. Oczyścić cembrowinę oraz zabetonować ubytki i szpary.

Każdą niepewną wodę przeznaczoną do picia należy odkażać. Dzięki zniszczeniu bakterii, a w szczególności zarazków chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, staje się ona bezpieczna dla zdrowia. Odkażanie wody można przeprowadzić różnymi środkami i sposobami ale ściśle według przepisów załączonych do tych preparatów.

Po wykonaniu czyszczenia i odkażeniu studni, woda z niej powinna być zbadała przez najbliższą stację sanitarno-epidemiologiczną, która wyda orzeczenie, czy woda może być używana do picia i potrzeb gospodarczych.

Halina Sułek

Kier. Ref. Architektury i Geodezji

PiM BUS

Rozkład jazdy do Myślenic

od pon. do piąt.

(R – przez Rudnik, J – przez Jasienicę)

5.10R, 6.10R, 6.10J, 7.10R, 8.00J, 8.10R, 9.05J, 9.10R, 10.00J, 10.10R, 10.40J, 11.10R, 11.55J, 12.10R, 13.10R, 13.20J, 14.10R, 14.40J, 15.10R, 15.40J, 16.10R, 17.10R, 17.35J, 18.20R, 18.45J, 19.55R, 20.00J (czcionka pogrubiona – kursuje również w sobotę)

ŻYC

to patrzeć na to samo
widząc więcej.
Słyszeć słuchając,
rozumieć wiedząc.
Cieszyć się życiem
to mieć niczego nie mając.
Wsluchując się w ciszy
wiedzieć nie otwierając oczu.

BIN LADEN

jezioro wysychające,
które coraz bardziej
odslania swe tajemnice,
aż obnaży dno i zabije wszystko,
co w nim było.

11.09.2001

Myśl wolna jak światło,
to myśl o niczym.
Myśl jasna jak światło,
to myśl o Bogu.

Noc.
Dzień.
Co jest snem,
a co rzeczywistością.
Obrazy z wosku
oglądane w płomieniach.
Zapisane kartki papieru,
które przed zapaleniem
wykrzywione w ogniu
nabierają cech wyrazistości.

ATROPA BELLADONNA

(Pokrzyk wilcza jagoda)

Jest taka światłość,
która zwęża tak źrenice,
że nic już nie ma
i musisz od niej odwrócić oblicze.

Patrząc na świat oczyma innych
wiedz, że widzisz rzeczy cienie
i zawsze pamiętaj chwilę, w której
wydawało się Tobie, że oślepieś.

Czekaj, a Belladonna nadejść musi
i ujrzysz to, o czym dzisiaj nie wiesz
i czego nie zobaczą ludzkie oczy,
chyba że o tym im powiesz...

wszystkie wiersze: Andrzej Miś

Prawy katolik

Prawy katolik
w niedziele i święta
o mszy i kazaniu
sumiennie pamięta.
Nic nie kupuje,
nic nie sprzedaje,
sam nie zarabia,
zarobku nie daje.
A każdy kto w te
dnie handluje,
ten do nieba
nie wstępuje.

Z.S. z Sułkowic
(imię i nazwisko znane redakcji)

„Szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27)

Dla skomentowania wiersza Z.S. posłużymy się fragmentami wygłoszonego w Senacie (12 IX) przemówienia senator Krystyny Czuby. (red.)

Prawo człowieka do odpoczynku należy do podstawowych praw i wynika z godności człowieka. Dla wielu współczesnych ludzi, także Polaków, problem zysku stał się najważniejszy, stał się kryterium życia i wartościowania.

Dla ludzi wierzących Dekalog i przykazania kościelne są zasadą życia. Nie jest to ciasny rygorizm. Święto nie jest wartością samą w sobie: „Szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27). Istnieją ważne i poważne przyczyny, dla których człowiek podejmuje prace ze względu na dobra innych ludzi.

Kobiety, zwłaszcza te, które pracują w supermarketach, są zmuszane do pracy przez właścicieli lub ich pełnomocników także w niedziele. Informowała o tym prasa. Wiem o tym również z bezpośrednich rozmów z kobietami. Jest to praca prawdziwie niewolnicza. Sądzę, że przeciwko takiej pracy powinny wystąpić związki kobiece, także te feministyczne, bo jest to rzeczystwa krzywda, którą trzeba naprawić. To sprzeczne ze zdrowiem fizycznym i psychicznym człowieka.

Podczas prac nad nowelizacją Kodeksu Pracy w Sejmie zaproponowano, aby w niedziele i święta pracowały tylko małe sklepy i placówki zatrudniające do 5 pracowników. Taka działalność jest niezbędna w sytuacjach nagłych i trudnych do przewidzenia. Jest to rozwiązanie, które obowiązuje w większości krajów Europy Zachodniej.

Nieśmy nadzieję całemu światu.

Misyjnym mottem przewodnim na cały rok szkolny 2001/2002 oraz na każdy poszczególne miesiąc są słowa Ojca Świętego, Jana Pawła II, skierowane do najmłodszych. Papież pragnie, aby wszystkie dzieci w Polsce miały swój udział w misyjnej działalności Kościoła. Wzywa również rodziców, wychowawców i katechetów, by włączyli się w misyjną formację dzieci i żeby zawsze pamiętali, że wychowanie w duchu misyjnym zaczyna się od najmłodszych lat.

Bardzo ważnym wydarzeniem będzie Ogólnopolskie Spotkanie Misyjne Dzieci na Jasnej Górze w dniu 1 czerwca 2002 roku. (W ubiegłym r. szk. Uczniowie należący do koła misyjnego prze Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Sułkowicach uczestniczyli w II Archidiecejalnym Kongresie Misyjnym Dzieci w Ludźmierzu.)

Mali misjonarze z naszej parafii pomagają misjom poprzez pomoc zarówno materialną jak i duchową. Zbierają m.in. zużyte karty telefoniczne, znaczki pocztowe, stare oprawki z okularów oraz suszone pestki z jabłek. Organizują loterie fantowe na rzecz misji. Spotykają się również z misjonarzami z różnych krajów i kontynentów oraz prowadzą z nimi korespondencję.

Jan Płoszczyca

Nowa świetlica

Po wakacyjnej przerwie wznowiły zajęcia świetlice terapeutyczne. Zrealizowany został również plan władz miasta otwarcia oddziału świetlicy socjoterapeutycznej w Ośrodku Kultury. Nowa świetlica pozwoli dotrzeć do dzieci z całego miasta nie tylko z alternatywną formą spędzania wolnego czasu, ale poza zabawą będą mogły skorzystać z pomocy w nauce z j. niemieckiego i matematyki.

Anna Kuchta

**Bóg zapłać wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w pogrzebie
naszej najukochańszej Żony i Mamusi**

**śp. Antoniny Sroka
zmarłej 12 VII 2001 r.**

Mąż z córeczką

Gościbia naszym ukochanym klubem jest!

Jeszcze kilka lat temu piłkarze Gościbi grali w IV lidze, a dzisiaj spadli do A klasy, czyli VI ligi. Wszyscy są zgodni w jednej sprawie: zmiany systemowe po 1989 roku nie oszczędziły sułkowickiego klubu. Na niewiele zdało się utworzenie autonomicznej sekcji piłki nożnej. Brakowało pieniędzy na wszystko: od sprzętu, wyjazdów, obozów treningowych po organizację meczów u siebie włącznie.

Degradacja to policzek dla nas wszystkich. Za doprowadzenie do takiego marazmu, upadku, obojętności winić... Właśnie, kogo?

Winić za to piłkarzy? Grali jak umieli. Nie dziwię się kilku piłkarzom, że przeszli np. do Karpat Siepraw, bo z samej miłości do barw klubu w Sułkowicach wyżyć się nie da. Tam mają pracę, tam ktoś im płaci za grę.

Winić za to działaczy? Zarzucać im nieudolność, kiedy nikt nie chciał już tego ciągnąć? Robili, co mogli, chodzili, prosili, proponowali, obiecywali, łatali dziury. Udało się jakoś przeżyć. Teraz mają dość takiego żebractwa. To, że Sułkowice jeszcze nie zginęły zupełnie z mapy futbolowej, jest zasługa oddanych działaczy i trenerów, którzy całe swoje życie poświęcili sportowi. Edward Łaski, Bronisław Ryś, Jan Stokłosa, Stanisław Profic i jeszcze kilku. Niestety, ich grono jest niewielkie, a chętnych do społecznej pracy również coraz mniej.

Winić za to władze? Dzielić budżet biednego, wiadomo, że nie starcza dla wszystkich. Dorosłego sportu według przepisów gminie nie wolno finansować. Samo przejęcie obiektów to trochę za mało. Nie ma w Sułkowicach sportowego lobby.

Winić za to kibiców? Niewiele ma ich Gościbia. Kilkudziesięciu w Kuźni, którzy dobrowolnie wpłacają po 5 zł miesięcznie. Inni żyją przeszłością i ciągle narzekają. Żadnej propozycji, inicjatywy.

Winić za to biznes? Z wyjątkiem Kuźni, która sama boryka się z trudnościami, inne firmy, rzemieślnicy nie chcą pomagać. Chlubnym wyjątkiem jest Tadeusz Łaski.

Winić za to szkołę? Znam stanowisko tylko jednej strony, a jako nauczyciel nie będę jak ptak, który...

Pewnie, jak w życiu, każdy po trochu jest winny. I wszyscy ponosimy tego skutki. Czujemy ból po tym policzku.

Jednak widać światelko w tunelu. Seniorzy przewodzą w A klasie, wygrywając mecz za meczem. Ostatnio pokonali w rozgrywkach o puchar Polski wyżej notowaną Puszczę Niepołomice. Juniorzy mający 1-2 lata mniej niż rywale, całkiem dobrze sobie radzą w rozgrywkach, do których w tym roku awansowali.

Trzeba być optymistą. Może za kilka lat na mecze przyjdą, tak jak dawniej, tłumy kibiców?

„Gościbia naszym ukochanym klubem jest!”

Stefan Bochenek

PS. Artykuł zapewne wywoła dyskusję, a o to mi chodziło. Oczekuję więc na listy o sułkowickim sporcie. (B)

Mecze sekcji piłki ręcznej od 29 IX do 31 XII 2001

Seniorki – I LIGA

Mecze w Sułkowicach w niedzielę o godz. 11.

6 X MKS Wactur Beskid Nowy Sącz – Gościbia Meble Ryś

21 X Gościbia Meble Ryś – AZS AWF Katowice

3 XI MKS Kraśnik – Gościbia Meble Ryś

11 XI Gościbia Meble Ryś – MKS Łysogóry Kielce

17 XI Pogoń Żory – Gościbia Meble Ryś

2 XII Gościbia Meble Ryś – Otmęt Krapkowice

8 XII Montex II – Gościbia Meble Ryś

16 XII Gościbia Meble Ryś – SMS Gliwice

Mecze juniorek młodszych i juniorek w Sułkowicach

7 X (niedziela, godz. 11) z Tomexem Kraków

10 X (środa, 17) z PM Tarnów

18 XI (niedziela, 10) z PM Tarnów II

28 XI (środa, 17) z MKS Kusy Kraków

Mecze wyjazdowe: z MKS Kusy II Kraków, Beskidem Nowy Sącz, Cracovią.

Mecze młodziczek młodszych i młodziczek w Sułkowicach

29 IX (sobota, 11) z Olimpią Nowy Sącz

6 X (sobota, 11) z PM II Tarnów

28 X (niedziela, 11) z Tomexem Kraków

17 XI (sobota, 11) z MKS Kusy Kraków

18 XI (niedziela, 11) turniej

1 XII (sobota, 11) z Beskidem Nowy Sącz

Mecze wyjazdowe: z AZS AWF Kraków, PM Tarnów, turniej w Nowym Sączu

Treningi sekcji

I LIGA i juniorki od poniedziałku do piątku w godz. 17.00 – 18.30

Młodziczki od wtorku do piątku w godz. 15.00 – 17.00

**Zawodniczki, trenerzy i działacze
zapraszają kibiców
na wszystkie mecze.**

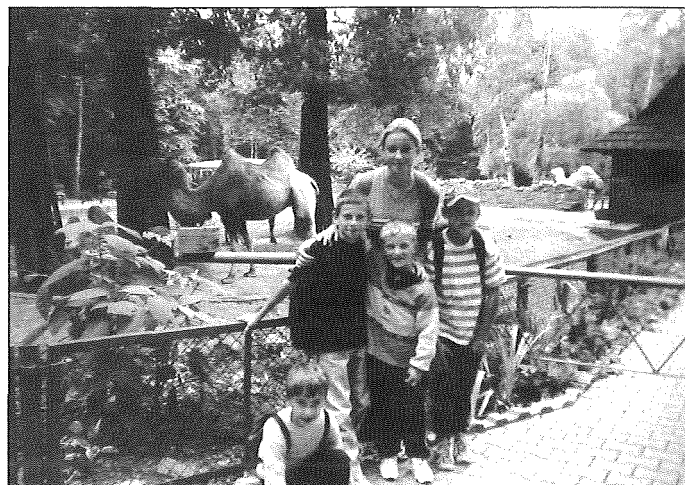
Ośrodek Kultury w Sułkowicach

Akcja „Wakacje 2001 r.” dla dzieci i młodzieży z całej gminy rozpoczęły się 15 lipca trwały do 17 sierpnia. Organizatorem był Ośrodek Kultury oraz pani pełnomocnik burmistrza d/s rozwiązywania problemów alkoholowych.

Zajęcia odbywały się na hali sportowej od godz. 9⁰⁰ do 13⁰⁰. Dzieci brały udział w licznych konkursach: szachowym, warszawowym, wokalnym, tenisa stołowego, badmintona oraz wieloboju sportowym. Dzieci zwiedziły „Rabkoland”, krakowskie ZOO, Centrum Wodne w Myślenicach. Równocześnie podobna akcja trwała w Harbutowicach.

Podczas kończącego Akcję ogniska dzieci odebrały nagrody i dyplomy za udział w konkursach. W czasie ogniska, które swoją obecnością zaszczyliła z-ca burmistrza pani Władysława Kołodziejczyk, dzieci piekły kielbasę.

Składamy podziękowania dla kadry instruktorskiej i wolontariuszy. Dziękujemy również sponsorom: p. Piotrowi Falcowi, p. Halinie Szlachetce, p. Stanisławowi Włochowi, p. Mirosławowi Pitili oraz firmie PZHGP z p. Góralikiem na czele.



Cepeliada

W Krakowie na Rynku odbyły się z końcem sierpnia Targi Sztuki Ludowej „Cepeliada 2001”.

Gminę Sułkowice reprezentowali p. Tadeusz Latoń z Sułkowic (kwalstwo artystyczne) i p. Robert Światło z Harbutowic (wikliniarstwo i bednarstwo). Piękne wyroby kowalskie, wikliniarskie i bednarskie budziły wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

Bardzo podobały się występy zespołu „Elegia” z Rudnika i Kapeli Regionalnej „Dudy” z Sułkowic.

Pomagamy

9 września w charytatywnym koncercie na rzecz Oddziału Zakaźnego Szpitala w Myślenicach z naszego Ośrodka Kultury wzięty udział zespoły „Elegia” i kapela „Dudy”. Udostępniliśmy również sprzęt nagłośniający.

(Wszystkie informacje o d. Krzysztofa Trojana)

Komunikaty

Ośrodek Kultury w Sułkowicach przyjmuje zapisy do następujących kół zainteresowań: recytatorskiego, plastycznego, muzycznego, szachowego, tanecznego.

Informujemy również, że organizujemy wyjazdy na basen kryty do Myślenic. Zapisy przyjmujemy w Ośrodku Kultury.

Przypominamy o trwaniu konkursów: plastycznego, fotograficznego oraz na największego i najcięższego grzyba.

Galeria „Kuźnia” zaprasza na wystawę fotograficzną o powodzi w Sułkowicach.

Zainteresowanych informujemy, że następne spotkanie z Clive Harisem odbędzie się na przełomie października i listopada.

INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO 2001/2002

21 października (niedziela)
godz. 15
Klub Kuźnia

W programie:

spektakl koła teatralnego, występy zespołu muzycznego z Krzywaczki, „Retro”, grupy rockowej Niroll Acrobatic Club, pokaz tańca break-dance, wręczenie nagród uczestnikom konkursów „Wakacje 2001”

O 20-tej film „Przedwiośnie”.

Patronat medialny:
Dziennik Polski,
Gazeta Gminna „Klamra”



Na powiatowych dożynkach

Rozkład jazdy autobusów z przystanku Sułkowice Rynek

Godziny odjazdów z Sułkowic	Czas przeje.	km	Miejscowość docelowa	przez	Godziny przyjazdów do Sułkowic	41
↔ 6.45U ↔ 10.15U	2.30	86	Bielsko-Biała	Suchą Beskidzką		
	0.46	24	Bieńkówka		↔ 5.06U	
↔ 5.48F ↔ 7.44F ↔ 8.58F ↔ 9.28 ↔ 10.44A ↔ 11.39S ↔ 14.58 ↔ 15.53Fn ↔ 16.58 ↔ 20.13U	0.11	6	Harbutowice		↔ 6.11F ↔ 8.11F ↔ 9.26F ↔ 10.01 ↔ 11.21A ↔ 12.01S ↔ 15.26F ↔ 16.21Fn ↔ 17.26 ↔ 20.36U	
↔ 6.25U ↔ 7.25S ↔ 14.05Fn	0.23	13	Kalwaria Zebrzydowska		↔ 7.18S ↔ 8.33U ↔ 15.03Fn	
↔ 4.52F ↔ 4.59C ↔ 5.06U ↔ 5.17F ↔ 6.13U ↔ 6.35F ↔ 6.44C ↔ 7.04F ↔ 7.05cU1,6 ↔ 7.44F ↔ 8.03U ↔ 9.00U ↔ 9.26F ↔ 9.45U ↔ 9.50U ↔ 10.53U ↔ 11.19F ↔ 11.43F ↔ 12.04 ↔ 12.44N ↔ 12.48U ↔ 14.09U ↔ 14.18U ↔ 14.49 ↔ 15.18U ↔ 15.54F ↔ 16.48U ↔ 16.34U ↔ 18.09 ↔ 18.33U ↔ 18.54Fn ↔ 20.34U	0.58	35	Kraków		↔ 6.28F ↔ 6.45U ↔ 7.13 ↔ 7.43U ↔ 8.28U ↔ 8.58F ↔ 9.48U ↔ 10.15U ↔ 10.48F ↔ 11.28U ↔ 11.48 ↔ 12.18F ↔ 13.18U ↔ 13.33U ↔ 14.03U ↔ 14.18 ↔ 15.08F ↔ 15.23U ↔ 15.23U ↔ 15.53F ↔ 16.18F ↔ 16.28U ↔ 17.07U ↔ 17.38Fn ↔ 18.13U ↔ 18.38F ↔ 19.08U ↔ 19.45U ↔ 20.13U ↔ 21.13Bn ↔ 21.33U ↔ 23.28U	
	0.13	8	Krzywaczka		↔ 5.18	
↔ 6.09A ↔ 7.15F ↔ 8.14F ↔ 14.09Fn ↔ 15.08F ↔ 16.18F	0.27	13	Myślenice	Jasienica	↔ 4.52F ↔ 5.57A ↔ 7.12F ↔ 7.52F ↔ 13.52Fn ↔ 18.07S	
↔ 5.15F ↔ 7.13 ↔ 7.49F ↔ 8.11F ↔ 8.35U ↔ 9.00U ↔ 9.48U ↔ 10.48F ↔ 11.21A ↔ 11.48 ↔ 12.01S ↔ 12.14F ↔ 12.18F ↔ 13.18U ↔ 14.18 ↔ 15.05F ↔ 15.23U ↔ 15.26F ↔ 15.49F ↔ 16.28U	0.24	15	Myślenice	Rudnik	↔ 4.59C ↔ 6.24U ↔ 6.44C ↔ 7.04F ↔ 7.14S ↔ 7.44F ↔ 7.44F ↔ 8.44U ↔ 8.54F ↔ 9.44F ↔ 10.44A ↔ 11.19F ↔ 11.39S ↔ 12.04 ↔ 12.44N ↔ 13.54Fn ↔ 14.04Fn ↔ 14.09U ↔ 14.49 ↔ 15.54F	

Godziny odjazdów z Sułkowic	Czas przeje.	km	Miejscowość docelowa	przez	Godziny przyjazdów do Sułkowic	41
↔ 17.38Fn ↔ 18.38F ↔ 19.08U	0.24	15	Myślenice	Rudnik	↔ 16.34U ↔ 17.24F ↔ 18.09 ↔ 18.54Fn	
↔ 5.18 ↔ 6.11F ↔ 7.03F ↔ 7.20S	0.28	17	Myślenice	Rudnik Dolny	↔ 5.48F ↔ 6.33F ↔ 9.28 ↔ 13.03Fn	
↔ 10.01 ↔ 13.10Fn ↔ 14.05Fn ↔ 16.21Fn ↔ 17.26 ↔ 21.10 5A ↔ 21.13Bn	0.28	17	Myślenice	Rudnik Dolny	↔ 14.58F ↔ 15.53Fn ↔ 16.58 ↔ 20.13U ↔ 21.08Bn ↔ 22.48Fn	
↔ 6.33F	0.13	8	Palcza	Rudnik Dolny	↔ 7.03F	
↔ 20.13U ↔ 23.28U	0.09	5	Rudnik		↔ 5.17F ↔ 20.34U	
↔ 14.03U ↔ 15.53F ↔ 21.33U	0.48	27	Sucha Beskidzka		↔ 8.03U ↔ 10.53U ↔ 11.43F ↔ 12.48U ↔ 15.18U	
↔ 5.57A ↔ 7.52S ↔ 13.52Fn ↔ 18.07S	0.04	2	Sułkowice Zielona		↔ 6.09A ↔ 8.14S ↔ 14.09Fn	
↔ 8.54F ↔ 9.44F ↔ 17.24F	0.49	27	Wadowice	Kalwarię	↔ 7.49F ↔ 12.14F ↔ 15.49F	
↔ 8.28U ↔ 11.28U ↔ 13.33U ↔ 15.23U ↔ 19.45U	1.55	58	Zawoja Markowa	Suchą Beskidzką	↔ 9.45U ↔ 18.33U	
↔ 17.07U ↔ 18.12U	1.53	57	Zawoja Policzne	Suchą Beskidzką	↔ 6.13U ↔ 14.48U ↔ 16.48U	
			Żywiec	Sucha Beskidzka	↔ 7.03c1,6 ↔ 9.48U	

OBJAŚNIENIA DODATKOWE:

c – kursuje 1.10-30.06

PROTEZY

- * NAPRAWY
- * DOSTAWA ZĘBÓW
- * WZMOCNIENIE ZŁOTĄ SIATKĄ W CIĄGU JEDNEGO DNIA

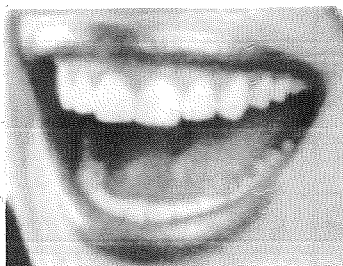
Aneta Stręk

Sułkowice

ul. Zagumnie 13 a

tel. 0 600 876 932

pon. – pt.
18.00 – 20.00



NISKIE CENY!!!

BIAŁA SOBOTA W NZOZ „VITAMED”

Zapraszamy
w dn. 6 X w godz. od 9 do 12

pacjentów leczonych z powodu astmy,
przewlekłego zapalenia oskrzeli i palących
duże ilości papierosów

na badanie spirometryczne.

NZOZ „Vitamed”
A. Miś

Od września wznowił działalność
PUNKT KONSULTACYJNY
DLA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU
I ICH RODZIN.

Punkt ma swoją siedzibę w Ośrodku Zdrowia w Sułkowicach. Systematycznie korzysta z niego kilkanaście osób, które mogą porozmawiać z psychologiem.

Jest czynny we wtorki od 15-tej do 20-tej.

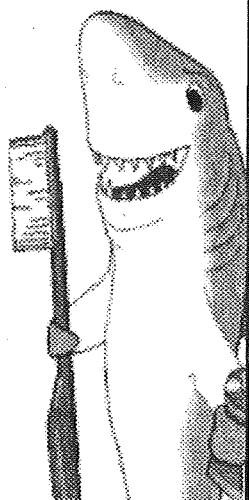
Zapraszamy uzależnionych od alkoholu oraz ich rodziny.

Gabinet STOMATOLOGICZNY Rudnik 12

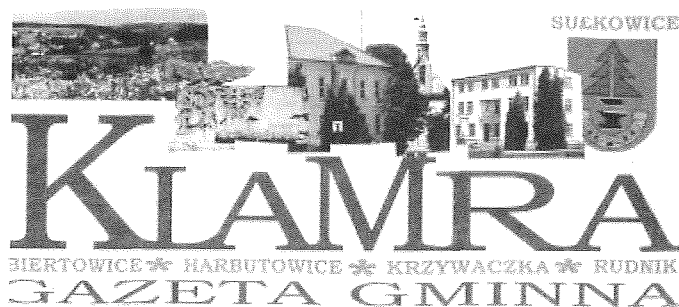
(Dom Kultury-
obecnie
Dom Strażaka)
przyjmuje:

poniedziałki,
środy, piątki
w godz. 9.00 - 12.00
wtorki, czwartki
16.30-19.30

tel. 0604 177 158
lekarz stomatolog



Usuwanie zębów, leczenie, protetyka,
zdejmowanie kamienia nazębnego,



Wydawca:

Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny:

Stefan Bochenek

Adres redakcji:

Urząd Miejski, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22

e-mail: klamra@sulkowice.pl

www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy i druk: Drukarnia „Styl”, ul. Ostania 22, 31-444 Kraków, tel./fax 413 81 51

● Odpust w Harbutowicach



● Powódź - lipiec 2001



Most na Harbutówce koło przedszkola



Zielona



W Harbutowicach



Ulica Polna

Spotkanie kombatantów



Pamiątkowe zdjęcie kombatantów przed Urzędem Miejskim



Złożenie wieńca na Gościu



Wzruszające spotkanie



Przyjacielskie rozmowy



Wakacje 2001



Wakacje 2001



Dziewczyny z "Elegii" w Pcimiu na dożynkach



Gmina Sułkowice na Targach Sztuki Ludowej w Krakowie